

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Prenumerata wynosi:

Pocztą w państwie Austryackiem	na rok „ 24	na kwartał „ 6	na 1 miesiąc „ 2-50
„ do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracji, "Czasu" w Krakowie. — **Listy reklamacyjne** niezapłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — **Listów niefrancuzów** nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Rodakowi niezwracają się, lecz bywają niestracone.

Kraków 16 lutego.

Wczoraj podnieśliśmy znów ten sztandar reformy, przy którym *Czas* przez dwie ka-
dencje sejmowe wiernie wytrwał, bo chcie-
liśmy wskazać wobec rozpoczynających się
przygotowawczych narad poselskich, a od-
zywających się co chwila podejrzeń, jako-
by on widłł tylko do celów stronnictwa, że
nie pragniemy dlań wyłączności, że nie chcemy,
aby on powiatał tylko nad Krakowem
jego okolicami i widłł jedynie postów zachodniej
Galicyi. Przeciwnie pragniemy, aby ten
sztaudar jednocił wszystkie dodatnie
dążności kraju całego i szeregowal zdrowe
żywioly w jeden obóz reformy na przyszłym
sejmie. Obóz ten może się stać stronnictwem,
ale tylko w przeciwstawieniu do negacyi,
która albo się wszystkimu sprzeciwia, albo
żądając za wiele, przeprowadzenie rzeczy
możliwych utrudnia.

Uwagi nasze spotkały się ze skargą w jednym z dzienników lwowskich, jakoby stosunek stronnictwa konserwatywnego do stronnictwa liberalnego był odwrotnym w kraju naszym, niż wszędzie indziej, gdzie inicjatywa postępu zwykła wychodzić od lewicy a konserwatyzm przed nią stopniowo ustępować musi; u nas zaś przeciwnie przed dążeniami konserwatystów stronnictwo postępowe się mianicie ustępuje. W tej skardze jest część prawdy, ale jakaż tego przyczyna? W parlamentarzystwie starej Anglii kiedy istniał jeszcze rozdział na torysów i whigów, czy Anglii dzisiejszej, kiedy już, jak wszędzie, współzawodniczą z sobą stronnictwa konserwatywne i liberalne, za lewicy zwykły wychodzić dążenia i programy reformy. Konserwatyzy, który w społecznościach uorganizowanych mają tylko zadanie obronne, zwykli się zrazu opierać prądowi tej myśli, która wiodła do przeobrażenia i reform, lecz kiedy myśl ta brała przewagę w opinii kraju, wtenczas torysi czy konserwatyści chwytają ją w ręce, aby nie dać się prześcignąć i ubiedzić lewicy, aby reformę idącą niekiedy za daleko, zmodyfikować i w kolei normalnej przeprowadzić. U nas zachodzi odwrotny stosunek, bo lewica niezwykła występuje z idea reformy społecznej, postępu i pracy wewnętrznej, ale podnoszą ją właśnie i przy niej obostają żywioły zachowawcze. Nie jest to chwilowa tylko taktyka konserwatystów, lecz wpływem historycznej konsekwencji. Stronnictwo reformy w Galicji w ciasnym za-kresie swej działalności, przynależać się może do spuścizny duchowej po stronnictwie reformy z XVIII stulecia. Poprawa Rzeczypospolitej, objawiająca się od dawna, a która zapóźno dojrzała w konstytucji 3go maja, miała do walczenia z zbytniem za-miłowaniem nieograniczonej wolności po-dobnem do dzisiejszego liberalizmu; a dążenia do reformy cała organizacja Rzeczy-

pospolitej obejmujące, łączyły w sobie te same zasady wzmocnienia pierwiastku władzy i wymiaru sprawiedliwości społecznej, choćby z ograniczeniem swobód, jakie dziś przewodzić w usiłowaniach stronnictwa reformy. Te same dążności na drobną skalę tkwią w tym kierunku, który na Sejmie domagał się rozwiązania kwestyi propinacyjnej, połączenia gmin w związki ściślejsze, sprawidziwszego wymiaru konkurencyi drogowej i t. p. W bezpośrednim już stosunku galicyjskie stronnictwo reformy stoi do usiłowań pracy organicznej w Królestwie Polskiem i krajach zabranych przed ostatnią katastrofą. I znów te świetne usiłowania, które zostały naznaczone adresami szlachty na Litwie o uwłaszczenie chłopów, a w Królestwie wydawały już owoce w pracach Towarzystwa rolniczego, wychodziły od konserwatystów, a rozbiły się o agitację tych, którzy odbudowanie ojczyzny nie od podwalin, lecz od dachu zaczynać chcieli.

Waleruszewskim w Galicyi winien zjedno-
czyć się na tym gruncie reformy, na któ-
rym od wieku stał w całej Polsce. Przy-
dzie mu może zmierzyć się znowu z krew-
kością tych żywiołów, które przeszkadzają
pracy, żądając walki, tym razem walki kon-
stytucyjnej, które niechęć nigdy zacząć od
zapelnienia ram, jakie się w danej chwili
przedstawiają, ale domagają się od razu
wszystkiego. I oto znów punkt, na którym
mogą się rozdzielić stronnictwa w przy-
szłym sejmie.

Są dwie drogi wywalczenia autonomii: droga procesu konstytucyjnego Galicji wobec monarchii i droga ustawodawczych prac organizujących kraj, podejmujących najważniejsze potrzeby i stopniowo rozszerzających zakres autonomii.

Droga procesu konstytucyjnego, jaką obrano w rezolucji sejmowej, a którą wznosić program samorskich doradców, zabrała nam już kilka lat na bezskuteczne spory, nie wolne od upokorzeń i strat poniesionych. Do procesu konstytucyjnego brak naszemu krajowi historycznej w monarchii podstawy, na jakiej Węgrzy wywalczyli swoje prawa, na jakiej stoją Czesi. Rezolucya 1868 roku dowiodła, że spis ten zależeń i żądań rozmiął się z prawdziwymi potrzebami kraju, w niektórych punktach żądając za więcej, w innych pomijając najbardziej nagłego interesa. Dziś, gdyby ten proces konstytucyjny znów chciano rozpocząć, z dodaniem późniejszych zaleceń, jak n. p. o bezpośrednie wybory, przegrana byłaby pewną. Centralizacja konstytucyjna zbyt silnie się zakorzeniła, aby mogła dopuścić jakiegokolwiek zasadniczego ustępstwa. W walce podobnej niemielibyśmy nawet sprzymierzeńców. Jakiż ztąd byłby skutek? ten jedynie, że ściągnelibyśmy na kraj nowe zamachy, że nie tylko zostalibyśmy wytrąceni z kolei konstytucyjnej i legalnej, ale postradalibyśmy

to stanowisko, jakie dziś zajmujemy, i pierwszy powiew, pierwsza pokusa czy z północy, czy z zachodu, porwałaby nas na bezdroża.

Nietaimy sobie, że i na drodze ustawodawczej pracy, zakreślonej w „Zarysie organizacji władz” a wytkniętej w wniosku p. Dunajewskiego, czeka nas niejedna walka, bo nie w jednym punkcie program ten rozbija się o linię graniczną rozdzielałą kompetencje sejmów od kompetencji Rady państwa. Lecz tutaj walka szczególnie może mieć szanse powodzenia. Zaczniemy n. p. od kwestyi gminnej i władz powiatowych. Wszak los, jaki spotkał w Radzie państwa wniosek p. Göllericha, świadczy wymownie, że Rada państwa uznaje potrzebę pewnych zmian pod tym względem, ale sama czuje się niekompetentną do ich przeprowadzenia. Łatwo więc na podstawie uchwał sejmowych delegacya nasza w Wiedniu przeprowadziła te specjalne punkta organizacji władz, które tej reformy dotyczą. W reformie drogowej nienasuwają się żadne trudności. Rząd, jakęśm wczoraj wspomnieli, wnosząc w Radzie państwa projekta ustaw przeciw lichwie i pijaństwu, dał dowód, że uwzględniła niekiedy żądania Sejmów i potrzeby kraju, jeżeli tylko nienaruszają zasady wiernokonstytucyjności.

Stopniowo więc w kierunku reformy przeprowadzić i zdobyć niejedno zdołamy. Stronnictwo reformy, które, tuzymy, będzie na sejmie większością, nie da się wciągnąć pod żadnym pozorem i pod żadną formą na drogę procesu konstytucyjnego, ale otworzy nową epokę prac ustawodawczych i organizacyjnych kraju, od szczegółów przechodząc do ogólnego, z góry wytkniętego i opracowanego programu.

KORRESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 14 lutego.

□. Przesilenie tutejsze obróciło się na korzyść Węgrom już też tam samem, że dało im sposobność złożenia nowego dowodu zynslu politycznego i spójni w działaniu. Dymyśja p. Tiszy, wezwanie wszystkich znaczących ludzi politycznych z Węgier, którzy zgodnie oświadczyli, że ani układu na innych podstawach, ani też kto inny, jak p. Tisza układu tego przeprowadzić w sejmie węgierskim nie jest w stanie, postawa groźna dzienników zaliwskich, oburzenie się sejmu i pełno innych drobnych szczegółów dostrzegalnych zaledwie dla oka znawcy, całość wykonana z niesłychaną precyzją: wszystko to świadczy, że przebiegiem sprawy kierowała zręczna ręka, wyższy umysł. Ktoś nazwał to przejście pierwszym aktem wyższej komedji, a zdaje mi się, że po wzorowej *mus en scène* nie trudno poznać biegłego reżysera z *Ballplatz*. Taka umiejętność w działaniu, taka przytomność i jednolitość w wykonaniu imponują, a tem samem stanowią siłę, z którą każdy rabnowód się musi.

Tymczasem rząd tutejszy oświadcza, że na warunki p. Tiszy zgodzić się nie może, lecz zgodzić

by się musiał, gdyby go większość w Radzie państwa do tego zgłosiła, jednocześnie zwołuje konferencję przewodów parlamentarnych, zostających jeszcze pod wrażeniem powołania przez Ną. Pana konserwatystów węgierskich, powołania, które mogło być wstępem do zawezwania hr. Hohenwartu, lub co gorsza, hr. Belcredię, lub nawet jeszcze kogoś straszniejszego. Ta sama osoba, która pierwszemu akto wi przyznała zalety wyżej komedyi, twierdzi, że ten drugi akt przechodzi nieco w farsę. W samej rzeczy, niejednokrotnie spotkać się można ze zdaniem, że droga obrana w tej chwili przez ministeryum ks. Aunspersga nie całkiem jest poprawną i parlamentarną, że w tem położeniu rzeczy należało może powiedzieć: „ugody na podstawach przez nas odrzuconych my nie przeprowadzimy i na to trzeba ludzi innych“. Że jednak postępowanie ministrów przedtawskich jest wprost przeciwnem, daje to powód do skarg, iż zbyt są przywiązani do władzy, bez względu nie tylko na zasady, ale i na interesa, które winni przedstawiać.

Z tego wszystkiego wnosić wolno, że ugodę w danych warunkach przeprowadzi ministrem ks. Auersperga, już dla tego samego, że podobnego nieuregulowanego dziedzictwa nikty przyjąć nie chciał; lecz bezwątpienia w niedalekim czasie ministrem to upaść może pod ciosem z góry lub pod ciosami z dołu.

Co się tyczy Węgrów, o rozumem i energią zastępują, rzecz można finansowe i ekonomiczne warunki, na których im zbywa. Potrzebowali oni po prostu świetnego moralnego zwycięstwa, aby pokryć biedę rzeczywistą, która jest istotną. Jako ciekawy szczegół przytoczyć mogę, iż na bieżące wydatki rząd węgierski wziął w Anglo-banku pieniądze pod warunkami, do których ani jedna ani druga strona nie przynąć się nie śmie. Potrzeba powyższa zwycięstwa tłumaczy tak uporczywe obstawanie przy mało znaczących szczegółach. P. Tisza zatem zwyciężył, lecz bądzie przekonani, że prawdziwym zwycięzcą i panem położenia jest hr. Andrássy. I to, o ile się z przedmiotowego stanowiska zapatrzyć na wypadki, wydaje mi się być dobitną stroną najświetniejszego zwrotu rzeczy. Nie ulega wątpliwości bowiem, że zmiana obu ministerstw nie nasadziła, a inną być nie mogła, pociągnęłaby za sobą zmianę w mi: interstwie spraw zewnętrznych. Zmiana zaś ta w dzisiejszych okolicznościach mogła wypaść tylko na niekorzyść monarchii, a śmiem nawet dodać, na wyłączną także niekorzyść Galicji.

W zewnętrzznem położeniu weszliśmy w fazę wy-
ciekawia odpowiedzi mocarstw na notę okólną ks.
Gorzakowa. Mniemam, że gabinet wiedeński nie bę-
dzie przywiązywał zbyt wielkiej wagi do formy,
jaką przybierze odpowiedź każdego z osobna mo-
carstwa i nie będzie kładł nacisku na konieczność iden-
tyczności pod tym względem; zdaje mi się przeci-
wie, że nader pożądaną była by m. m. identyczność treści
w odpowiedziach państw, które miały udział w kon-
ferencyach. Identyczność bowiem treści wystarczyłaby
do określenia nieco odosobnionego położenia Rosyi,
o ile to mocarstwo nachylałoby się do dalszej i szcze-
gólnie czynnej w sprawy wschodnie interwencji. To
też nie pomyślę się twierdzić, że jeżeli identyczność
treści da się osiągnąć w odpowiedziach mocarstw bę-
dzie to nowym niemalym tryumfem pełnej umiar-
kowania polityki neutralności hr. Andressgo, a try-
umf ten dopełni i uzupełni świetne zwycięstwo od-
niesione we Wątr.

Wiedeń 15 lutego.

(n.) Dziś, wczoraj i onegdaj odbywały się konferencje ministrów, aby wykołejone dzieło ugodowe wprowadzić na właściwy tor, a prowadzone będą dalej jutro i zapewne pojutrze. Jest to suma tego, co się z faktycznych zdarzeń da zapisać. Rozstrzygnięcie nie nastąpi, zanim zapowiedziane już zebranie deputowa-

nych nie odbędzie się i względem punktów spornych, lub — powiaseć dwa z nich dotąd zapewne załatwione będą — względem punktu spornego *par excellence* (organizowania rady ogólnej) zajęciem będzie stanowisko. Tymczasem niewiadomo jeszcze, czy znowu tylko stronnictwo konstytucyjne przypuszczono będzie do planowanej kruszultacji, lub czy zwołane zostanie zgromadzenie deputowanych, które tworzyć będzie niejako miniaturę całej Izby. Prawdopodobnie w sobotę lub w niedzielę obrada ta przyjdzie do skutku. Rozstrzygnie ona o udaniu lub zerwaniu ugody, gdyż ministerym postanowiło nie oddzielać się od większości Izby, a zarazem nie zezwalać na żadne ustępstwo, jakiego z pewnością liczyć nie mogło na zatwierdzenie Izby. Bar. Lasser miał nadebrać wyraz teno zamiarowi w sferze decydującej. Spór, czy Senneyy oświadczył się rzeczywiscie gotowemu utworzyć gabinet węgierski, został załatwiony, ocdak wiadomo, że tenże przedłożył daleko idące propozycje, które rząd wdrygzył się przyjąć. Jeżeli się ma prawo mówić o gotowości utworzenia gabinetu w chwili, gdy powołany przez koronę do utworzenia gabinetu polityk formalny program rozwiązał — a że się ma do tego prawo, nie ma wątpliwości — to spór ten został rozstrzygnięty. Należy mieć na oku, że program Bar. Senneyya dotąd ani zatwierdzony ani odrzucony nie został, lecz że prosto nastąpiło przejście do porządku dziennego, aby celu na mniej karkołomnie drodze szukać, niż ta „jaką wskazał Bar. Senneyy.

Warszawa 12 lutego.

Właściciele ziemscy tutejsi wytrzymali kilkunastoletnią walkę z rozkładowymi elementami, które po wypadkach 1863 r. w kraju naszym się rozluźniały, a których pociski głównie na nich wymierzone były. Zdaniem mojem mniej one były skierowane przeciwko nim jako reprezentantom narodowości polskiej, jak przeciwko nim jako przedstawicielom idei prawdziwego konserwatyzmu. Nie śmiem utrzymywać, że ta nawalna rewolucyjnych zasad i środków ostatecznie już po nad głowami naszymi przeleciała. Nie, tak jeszcze nie jest; od czasu do czasu hydra ta rewolucyjna zbratana i oparta na bezwzględnym absolutyzmie rządu bytność i baczność swoją zdradza, ale jest rzeczą niewątpliwą, że obecnie mniej śmiało podnosi głowę. To silne za tem trzymanie się choraży konserwatyzmu o ile napotyka ciagle nieprzejednanych nieprzyjaciół w rewolucyjnych elementach, które coraz bardziej zalewają Rosję, to jednak prędzej czy później, uznanie w wyższych sferach rządowych znaleźć musi.

Z powodu dającego się już dziś ocenić wpływu sądów gminnych na ludność wiejską tutejszego kraju, mam zamiar dotknąć w niniejszym liście tej kwestyi jako nader żywotnej i zwrócić uwagę waszą na pocieszający wyjątek, jaki stanowi organizacja sądów gminnych w ogólnem zamieszananiu spowodowaną reformą sądową.

Zadanie właścicieli ziemskich w obec gwałtownie po sobie następujących przewrotów od r. 1863 było tem trudniejsze, że uczucie własnej godności i interes główny kraju kazał im milczeniem zbywać zarzuty nieogłędne niektórych organów prasy krajowej, obojętności dla spraw krajowych i niezaradności w własnych interesach. Najlepszego dowód gotowości do ofiar i służby krajowej dali właściciele ziemscy w tem, że gdy niefortunne próby wprowadzenia w życie gminy na zasadach ultra radykalnych się nie powiodły, gdy sądy właściańskie ustanowione przy wójtach gminy włoczańskich, zaczęły rozstrząsać jak rak zdrowe ciało sumienia ludu i rząd uznał konieczną potrzebę zmiany téj tak niedawno zaprowadzonej instytucji i wprowadził sądy gminne, niezależne od zarządów gmin, żaden z właścicieli ziemskich nie usunął się od wyborów i dzisiaj w przeważ-

Cześć literacko-artystyczna.

TEATR.

„Fanny Lear!” — Któż niesłyszał tego nazwiska, któremu skandal w dostojnej sferze nadął przed parą laty rozgłos więcej niż europejski. Pamiętnik przy tym tytulem, aczkolwiek, mówiąc nawiasem, rażąco stylizm nieco kuchennym, czytany był i rozchwytywany skwapliwie i dość długo służył za przedmiot do rozmów, nie tyle zapewne z powodu przygód bohaterki, niż zbytnie zresztą w jej zawodzie nadawczych, jak dla tego, że odśladani zakulisowo tajemnicze dworskiego życia w jednym z najpotężniejszych państw, ku któremu zwrócone są oczy i ciekawość całego świata. Cóż dopiero mówić o komedii *Fanny Lear*! Wiedzieć na scenie to, co niedołącznie skreślone tak zdawało zajmować, przypatrzeć się z bliska osoby osób najwyższe zajmujących stanowiska i słyszeć ich rozmowy, poznać ich obyczaje, wjaśnić im się w ich najprywatniejsze sprawy, zbyt silną było pokusą, aby niepospieszyć tłumnie do teatru na przedstawienie tak ciekawych zdarzeń. Tymczasem tytuł, jak się to nieraz zdarza, zawiódł tym razem oczekiwania. Przedmiotem komedii nie jest bowiem głośna Amarykanka, która w ostatnich czasach dorównała skądś dalszą sławą Loli Montez — komedję *Fanny Lear* odegrał na scenie wczoraj w tłumaczeniu p. L. Kozłowskiego na benefit p. Sobiesława, dalsko wczesniej od znanej awantury petersburskiej, napisanej pp. Meilbach i Halevy — bo jeszcze w r. 1868 — i oniej to właśnie pożyczona została nazwa, jaką obecnym na pierwszym jej przedstawieniu w teatrze „Gymnase” W. Książę Mikołaj Konstantynowicz nadał towarzyszce swojej, widząc w roli tytulinowej oddane znakomicie przez p. Pasca pewną analogię w charakterach: bohaterki komedji i tak słynnej później bohaterki awanturzystycznego półświata.

i głównie dla niej spieszyli do teatru, komedya *Fanny Lear*, którą wznowiono w roku zeszłym w Vaudeville paryskim, nie była bez zajęcia, gdyż dała poznać główne zarysy tej gwałtownej natury obdarzonej żelazną wolą, drugąocą do pewnego punktu wszystko, co jej staje zawadą na drodze. Słowotwórcą, jakim była Amerykanka grająca komedye na szerzej arenie północnego państwa, dorównał pierwowzorowi albiońskiemu w komedyi na scenie w zupełności, tak że poznawszy jedną z tych wyjątkowych kobiet, poznaje się prawie dokładnie drugą.

W komedii główną jest postać margrabiny Noriolis dawniejsza Fanny Lear, córka majtka z Blak-Friars, który samlubiąc teatr brał tam z sobą niekiedy, i pewnego wieczora zgubił ją wśród tłumów. Później występować zaczęła w Drury Lane, gdzie poznała się z lordem Elfinstone i porzuciwszy scenę, pęknął z nim przepięknie. Lord umierając zostawił jej ogromny majątek. Postanowiła przeto zmienić tryb życia i korzystać ze stanowiska, jakie nadają miliony. Wiedząc jednak, że w Londynie, gdzie świeża jej przeszłość powszechnie była znana, nie otworzą się dla niej podwoje salonów tego świata, za jakim tęskniła, wybrała zubożatego cudziemca wielkiego imienia, margrabiego Noriolis, zużytego rozpustą starca, który pod brzemieniem upokorzenia i żelaznym dosłownym żonę w końcu zmyślił postradać.

Margarina doznała zawodu w swych ambitnych rachubach. Ostatnią nadzieję dopięcia wymarzonego celu pokładała ona w wydaniu za mąż wnuczki margrabiego Genowefy, za człowieka, któryby zdołał świetniejsze domowi nadać stanowisko. Ale w tym właśnie punkcie skupia się cały węzeł intrygi i komedya pełna zresztą epizodów dość jaskrawo nacechowanych zbroczeniami z kolei surowych obyczajów. W tym miejscu, gdzie widać już wyraźnie, że w tę w końcu zdaje się mieścić naukę moralną, że są pewne błędy, które wykluczają rehabilitację. Silna wola margrabiny rozbija się o tę skalę nieubłaganej o sąd świata, który w milionowej pani pamięta zawsze Fanny Lear.

Dwa w komedii dominują charaktery: margrabiny i margrabiego, oba z rzeczywistym przeprowadzonym talentem. Margrabina silniejsza, wywiera wpływ magnetyczny, niemal deprymujący, na zbezwładnione

go umysłowo margrabiego, w którym budzi się chwilowo samowiedza jego smutnego położenia; niekiedy nawet poczucie to przeradza się w szal, ale jeden rzut oka, jedno słowo margrabiny wystarcza, aby go upamiętać, rozbroić i w najpokorniejszego niewolnika zmienić. Niedgdyś wielki pan, przywieziony lekkomyślnym życiem do nędzy, wie on, że przysiąwszy z rąk kobiety znieważonej jakuhnęz, uchybił obowiązkom honoru, ale raz zaprzeczwszy się niechce on wbrew namowom żyłczyli, odrzucić się z jarmu, w które dumny kark ugiał, i zdaje się ze wszystkich odcieni honoru, jeden tylko zachował: honor wytrwania w niewoli.

Nawiązanie komedyi jest dość oryginalne i bodaj
czy w dobrym smaku. P. Frondeville, człowiek,
jak widać ze wszystkiego, starannego wychowania i
pewnego stanowiska w towarzystwie, wraca z żoną
swą Maryą z balu i pospieszający się z nią w u-
miesieniu... nderza ją. Po tej scenie, występując się swo-
go czynu, zostawia ją w Parku, a sam udaje się
na wieś i tam wspominając swą żonę, która zdaje
się kochać, podczaś się miłostkami, których prze-
miotem jest: to pokojowa Niqueta, to żona pana
Bredif przybyłego w gościnę poborcy. Upłynęło lat
parę tego rozłączenia, gdy w temagle pojawia się
Marya. I po co? Oto aby ją masz bronić przed ko-
chankiem. Przynosi to zapewne zaszczyt jej surowej
ciocie, której sama nie czuła się dość silną obronić,
że się niepojmoma o posilki w odporze, ale może lepiej
było nieprzyjmować do domu tak niebezpiecznych
przyjaciół. Odtąd po awanturze niewiedzeniu wraca
dawną harmonia, i między zwiasnomem dopiero sta-
dem staje ugoda, że on będzie ją strzegł przed o-
wym bliskim zwycięstwa wielbicielem p. Calliere,
który właśnie przybył za Maryą — a ona męża przed
panią Bredif. Wszystko poszło stosownie do zawartej
ugody, tem bardziej, że Marya sama nie składa bron-
i namawia i wielbicela swego aby się żenił z Ge-
nowefą, która bawąc u niej czas dłuższy zajęła się
panem Calliere. Wahat on się zrazu, lecz w końcu
przyjął dobre rady, pod warunkiem jednak, że zrzeka-
się miliona posągu, który margrabina przetrzymała
wznowce swego męża, byleby odzyskał się. Świeżo-
tłabi swej żony pierdy nie widział na oczach. Lecz

w tem sek... tasnie, gdyż margrabina chciała za-
runek zezwolenia na zaślubienie Genowefy, aby przy-
niej wraz z mężem pozostała na zawsze. Z tego wy-
wiązują się kolizye bardzo dramatyczne, które w ak-
cie 4tym dochodzą do kulminacyjnego punktu.

Prócz lekarza nazwiskiem Risley, który główny wpływ wywiera na rozwijanie intrygi, wchodzi w akcję niejaki Birnheim syn bogatego bankiera, sławny utrzącasz, dawny kochanek Fanny L-ar, który jednak o tyle tylko w przebiegu komedii okazuje się potrzebnym, że w końcu przepukuje Risleya, który proponowany na opiekuna przez margrabinię z powodu objęcia margrabiego, zawodzi zaufanie, jakie w nim, licząc na pewne, pokładała, i zezwala na mściweżystwo Genowefy z Callièrem.

W ogóle nie brak w sztuce dziwnej trochę szczerości; każdy niemal spowiada się z swoich najtajniejszych grzechów lub uczuć: Niquetta, Birnheim, margrabini Frondeville, Marya, a nawet Genowefa z całą naiwnością, przyznaje się wbrew zwyczajowi młodych panien, że się kocha w Callière Ale ze wszystkiego najcharakterystyczniejszym jest, że na zapytanie margrabiny w chwili gdy Risley zezwalał na małżeństwo Genowefy, ile za to dostał, odpowiada z całym cynizmem, że 100,000 fr. „Jabym ci była dała 200,000 fr., gdybyś nie był na małżeństwo zezwolił”. Wtedy przekupiony Risley kończy takim moraleniem: „200,000 fr. za popełnienie którego czynu, 100,000 za czyn dobry — naprawdę, nie żałuję”.

Rola tytułową odegrała p. Hoffmanowa z tą mistrzowską precyzją i plastycznym oddaniem wszelkich odcieni grę wewnętrzną, jakiej tylko prawdziwy talent w połączeniu z wszechstronnym studium dokonał jest w stanie. Rola Fanny Lear gromadziła w sobie tem większe trudności, że obejmuje szeroki skąle tych rozmaitych incydency, które składają się na utworzenie jednolitego charakteru.

W roli margrabiego de Noriolis złożył p. Podwyższyński dowód, że jest prawdziwym artystą, skąd nie najtrudniejsze zadania grę dramatyczną nie są mu dostępne. Rola to tak obfitująca w nagłe przejścia, tak pełna sprzecznych faz, pochodzących z rozstroju umysłu - ego, który w jednej chwili z zupełnej nie mał jasności myśli popada w zamęt bezwiednych ba-

niżej, może z postaci tej zrobić karykaturę lub automata. P. Podwyszyński utrzymał tę miarę jaką przepisał prawdą artysty i wywierał wrażenie, jakie tylko wywierać może prawda schwytana na uczynku. Rolą tą położył artysta kamień węgielny pod przyszły gmach swej, jak mamy nadzieję, pierwszorzędnej wziętości.

Przedstawienie było wogóle jednolite; obok gry znakomitej nie było uderzających kontrastów, nie było tych przeciwności i ostateczności stopniujących przez całą skalę od najlepszego do najgorszego. Panna Marczello w roli Maryi de Frondeville miała ciętą bardzo szczęśliwą w scenie w której pozbывa się wielbiela swego Calliera, za którą otrzymała oklaski. Panna Csaki (Genowefa) zrazu dobrze pojmując ton roli, zmieniła go na niekorzystny w scenach gwałtowniejszych, co nadało grze jej nierówność, której się wystrzegać należy. P. Kwiecińska była wyborną w roli Niquetty, oddaną z tą głęboką znajomością wszelkich odcieni, jakie jej włączny w tym rodzaju talent umie odkrywać i uplastyczniać. Panna Wojnowska bardzo również trafnie odegrała rolę pani Bredif.

Wszystkie męskie role oddane były z indykcją naturalności i swobodą. Począwszy od znakomitej gry p. Szymańskiego w roli Fronderville, p. Etkera umiającego tak dobrze wydobyć z roli komizm, aż do ról podrzędniejszych, wszystkie oddane były gładko i naturalnie. P. Feliksiewicz (Bredif) i p. Glikson (Risley) grę swą dobrze dostroili do harmonijnej całości.

Kończymy wzmianką o p. Sobiesławie, który jako beneficjent główne zajmował stanowisko w przedstawieniu. Publiczność powitała go przy ukazaniu się nasieniem gorącemi oklaskami, będącemi uznaniami dotychczasowej jego pracy i zadatkami czci dla talentu, którego rozwój może młodego artystę doprowadzić do szerszego rozgłosu. P. Sobiesław grał rolę Calliera. Teatr był pełny, a publiczność dawała oznaki zadowolenia po każdym akcie i zapadnięciu kurtyny kończącemi przedstawienie.

znęć liczbę sprawują oni z poświęceniem własnych interesów ten ciężki i kłopotliwy urząd z zupełnym uznaniem i zadowoleniem ludu i mam nadzieję władzy.

Zdaje się, że rząd, nie przypuszczając, by wybory na sędziów gminnych pały przeważnie na właścicieli ziemskich; nie przypuszczając, że by zechcieli za liche wynagrodzenie zaprzężyć się do tak męczącej pracy i poddać się surowej odpowiedzialności; zresztą o ile w pierwszych chwilach po wypadkach r. 1863, przy wyborach na wójtów gminy, ławników, sołtysów, włościanie byli ślepiem narzędziem władzy i głosowali zawsze za wskazaną im przez naczelnika powiatu osobistością, a często nawet głosowali wcale nie miało miejsca, to przy wyborach do sądów gminnych głosowanie na mocy instrukcji wyższej władzy było rzeczywiście a włościanie pokazali się bardziej niepodległym wpływem władz administracyjnych. Z tego usposobienia ludu korzystali właściciele ziemscy, podali się ochoczo na kandydatów i przeważnie zaprzęgli do pracy. Jako dowód, z jaką skwapliwością chcieli właściciele powierzyć im urząd sędziowski gminnego, służący może charakterystycznym przykład. Pan N. jednomyślnością kilkutyścy głosów, wybrany został na sędziego; wówczas naczelnik powiatu obecnym wyborowi, daje mu radę by nie przyjął urzędu z rąk włościan, obiecując, że go przedstawi na kandydata na toż samo miejsce z nominacją rządu. Wiadomo wam zapewne, że na mocy przepisów w miejscowościach gdzie dla jakiegokolwiek powodu wybory nie doszły do skutku, rząd zastrzegł sobie prawo nominacji z pensją rubli 2000, gdy sędzia z wyborów pochodzący liczył może tylko na etat rubli 400. Pan N. nie chce zdradzać zaufania włościan, przyjmuje wybór, którym go zaszczylił a tem samem zrzeka się tak znacznego podwyższenia pensji.

Wpływ moralny sądów gminnych jest większy do dotychczas, niżby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Rozpowszechniają one zdrowe pojęcia prawa, pojęcia własności, pojęcia obowiązków społecznych, biorą w opiekę majątki małoletnich włościan, które do tej pory wypuszczone były z uwagi, jak gdyby przepisy kodeksu pod tym względem nie były do nich zastosowane, lecz rany zadane sumieniom ludu tą potworną instytucją sądów przy wójtach gmin, które przez 10 lat zacierali wyobrażenia co moje, co twoje, mąciły sumienia, przyczyniali do najszkodliwiejszego rodzaju wyrobków, do przedajności i kupowania wyrobków. Można by może powiedzieć, że potrzeba znowu 10 lat czasu do naprawienia zła. Nie, mojem zdaniem sumienie naszego ludu z łatwością wraca we własne tory, lud przychodzi od razu do upamiętania się, a powszechnie jest dzisiaj głos jego, że „teraz mamy dobre sądy“. Zrazu lud nie zdawał się brać na serio tych sądów, nie ufał władzy z wyborów pochodzącej, gdy się wszakże przekonali, że egzekucja wyroków jest energiczna, natychmiastowa, gdy widzieli, że wyroki są sprawiedliwe, że opieka jest daną poszkodowanemu, że kradzież jest zaraz ukarana, ma dzisiaj sądy w wysokim poważaniu. W sferach prawniczych słyszałem zarzuty czynione sędziom gminnym, że często nie stosują się do litery prawa, lecz wyroki piszą podług wrodzonego uznania słusznego. Zupełnie temu zaprzeczę, by w sprawach większej doniosłości to miało miejsce. Że zaś przy większych zajęciach małej doniosłości, kierują się w wyrokach zdrowym rozsądkiem i uczuciem wrodzonego słusznego, to dla tego, że charakter sądów pokojowych jest pozostawiony sądom gminnym i do tego w zupełności upoważnia.

Z wiadomości bieżących ograniczyć się dzisiaj winienem do zaznaczenia okoliczności przez generał-gubernatora Kotzebuego do duchowieństwa wydanego, zakazującego pod groźbą wywiezienia na Sybir wszelkiego krzewienia nabożeństwa do Serca Jezusowego. Równocześnie pod tą samą karą zakazano przy litaniu do Matki Boskiej wyrzów: „Królów korony polskiej“.

Kiedym potrafił o kwestyie religijnej, należy wspomnieć o ciekawym zdarzeniu. Młody ksiądz P. przeznaczony został przez władzę dyocezjalną na wikariusza na wieś w powiecie Radziwiłłowskim. Sprawowanie jego było lekkie, nawet awanturnicze; władza przeniosła go zatem pod rękę starego, surowego proboszcza. Skutkiem kłótni jaka pomiędzy nimi zaszła, ksiądz P. nie chcąc się poddać karom kościelnym przez władzę wymierzonym, przeszedł na prawosławie i przez rząd przeznaczony został na nauczyciela szkółki na pograniczu Galicji. W temże samem miesiącu był stary naczelnik powiatu Rosyjanin. Czuł się on mocno chorym, posłał po miejscowego diakona katolickiego i oświadczył mu, że stanowczo postanowił przejść na łono kościoła katolickiego. Dziekan mu na to odpowiedział, że jako ksiądz odmówił mu tego nie może, ale że trzeba tak rzeczy przygotować, żeby się na surową odpowiedzialność nie narażił. Zdarzyło się tegoż samego dnia, że odwiedził naczelnika ksiądz P. apóstata; naczelnik mu to samo powtarza, co powiedział diakonowi. Wówczas ksiądz P. odzywa się: „Chociaż jestem apóstata, mam prawo in articulo mortis rozgrzeszyć, przyjmij twój spowiedź, ale nawiązuje naczelnikowi, jako urzędnik możesz mi pomóc; od dawna pragnę uciec się do Rzymu i błagać Ojca św., aby zjął za mnie kłębę i przyjął mnie napowrót na łono Kościoła. Daj mi kartkę do przejazdu przez granicę. Tak się też stało, ksiądz P. przyjął na łono Kościoła naczelnika, który wkrótce umarł. Naczelnik ułatwił księdzu P. przejście, a obecnie ks. P. użył skazy łaski Ojca św., wysłany został jako misyjnarz do Ameryki, skąd do znajomych tu w kraju pisał.

Poznań 13 lutego.

Proces wytoczony naszemu kardynałowi Prymasowi w sądzie poznańskim nie został ukończony, z powodu braku dokumentu wręczenia skargi w jednej z licznych spraw. Naturalnie kardynał pozwów nie przyjął, tylko sąd włoski przesłał zaświadczanie, że pozwy oskarżonemu odesłał. Nie jest to pierwszy proces, jaki wytoczono Arcypasterzowi po jego wygnaniu. Sąd inowrocławski w podobnej sprawie zasądził go na 2 lata i 9 miesięcy więzienia, dowodząc nawet zbrodni obrazy majestatu w okolicznościach arcybiskupich z Rzymu do duchowieństwa rozsyłanych. Jeśli każdy z 26 sądów powiatowych podobną okazyje, o czym wątpić trudno, to okazał się przy najmniej wielki wpływ na X. kardynała. Swawola w wymierzaniu kar to równorzędne z bezkarnością. Jako *curiosum* tej swawoli sądownictwa przypomnieć warto, że biskup z Monasteru skazanym został za złodziejstwo, z powodu ukrycia funduszy kościelnych, które rząd chciał zagrabir. Od wyroków podobnych przeciw biskupom, ambasadorem, jak Armin, niedaleko do sądenia monarchów. Doskonale w tym względzie Niemcy przebiegają szkołę. Przypominano sobie święto, jakby jeszcze można interpretację wyprowadzić z ustaw majowych, aby prędzej przeprowadzić opróżnianie parafii. Wyczytano

teraz dopiero w tych ustawach, że należy wydać z parafii wikaryuszów w rok po śmierci proboszcza; i zastosowano ten środek do wielu miejscowości. Jest to spekulacja obliczona na biedę wikaryuszów i słabości ludzkie. Ofiarują im bowiem wybór: albo inwestyturę na parafie, jeśli uznają prawa majowe, albo wydalenie. Dwóch dotąd uległo, Nowacki i Czerwinski, przez co liczba odstępowców doszła do siedmiu, co jeszcze dzięki Bogu w stosunku do 700 ducho wnych w archidiecezji stanowi szczupły procent.

X. Kantecki redaktor *Kuryera*, którego sprawa ma być wytoczona w sejmie, dokąd siedzi w więzieniu, za odmowę denuncjacji.

Odezw.

Kraków 14 lutego. Otrzymujemy następującą odezwę dotyczącą się pielgrzymki do Rzymu na uroczystość 50-letniej rocznicy godności biskupiej Ojca świętego.

Dzień 3 czerwca roku bieżącego będzie pięćdziesiątą rocznicą, kiedy panujący nam od lat przeszło trzydziestu namiestnik Chrystusa Pius IX. wstąpił na biskupią stolicę. W wielu krajach Europy i Ameryki łączą się ci, którzy w poczuciu i sile katolickiej jedności, nieznają różnic plemion, języków, stosunków społecznych, ani granic państw, aby złożyć w onym dniu powszechnemu Ojcu hold synowskiego przywiązania i posłuszeństwa z życzeniami pomysłności wszystkich wiernych zarówno obcochodzących. Przybędą więc w maju do Rzymu zewsząd liczne grona pielgrzymów z najrozmaitszych narodów, stanów i warstw społeczeństwa. Nie może zaiste nie wziąć udziału w tak chwalebnym przedsięwzięciu naród nasz, który wzrosły i wychowany od wieków na gruncie katolickim dawał zawsze dowody żywego do Stolicy Apostolskiej przywiązania, a którego wiara jest tak ściśle spójona z uczuciem narodowem, że jak stwierdzają sami nasi nieprzyjaciele, aby nas wynarodowić potrzeba stłumić i wykorzenić religijne nasze przekonanie. Objawiają się też nasze życzenia łącznej w powyższym celu pielgrzymki do Świętego Miasta, gdy jednak niezbędnem tu jest wspólne a wzajemne porozumienie, więc podpisani, pragnąc to zadanie ułatwić i nadać całosci jednolastny kierunek, pozwalamy sobie upraszać wszystkich mogących uczestniczyć w takiej pielgrzymce, aby ich, bądź sami, bądź za pośrednictwem wielebnych swych Plebanów chcieli o tem w najbliższym czasie uwiadomić piśmiennie na ręce JMC X. Ottona Hołtyńskiego redaktora *Chaty* z doniesieniem o ile przyczynić się chcą zarazem do świętopiętra, mającego być przy tej sposobności złożonym u stóp Ojca świętego. Adres też w tym celu w łacińskim i polskim języku wygotowany, zostanie niebawem rozesłany w wielu jednobrzmiących egzemplarzach dla zaopatrzenia go jak najliczniejszemi podpisami. Sama zaś pielgrzymka, w razie gdy kto ograniczy się na głównym jej celu, wymagałaby najwięcej czternaście dni czasu, a kosztą jej nie winnyby w takim przypuszczeniu przenosić dwustu reńskich od osoby, zwłaszcza, że poczyni się starania aby dla pielgrzymów uzyskać zużycie wydatków kolejo wych, a w samym Rzymie dla pewnej liczby bezpłatne umieszczenie. Rozumie się, że każdy opędzi sam kosztu tej podróży: mamy jednak niepłonną bo już po części na pewnych doniesieniach opartą nadzieję, że gdzieś niedługo ułatwią mijskie i wiejskie gminy dobrowolnie składkami członkom swym wykonanie tak chwalebnego i użytecznego zamysłu. A nie pożądanego jak udział w tem wszystkich stanów i warstw społeczeństwa. Gdy zaś dla łącznej podróży do Krakowa zjechać się należy, więc czas kiedy tam staną wypadnie oraz sposób wykazania swego uprawnienia do zużycia cen na kolejach żelaznych poda się w odpowiedniej porze publicznymi piśmami do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 13 lutego 1877 r.

Maurycy hr. Dąbrowski. Krzysztof bar. Błażowski. Karol ks. Jabłonowski. Józef Prus Jabłonowski. Edmund hr. Krasiński. Kazimierz hr. Krasiński. Franciszek Jabłonowski. Antoni Chyliński. Bernard Kalicki. Tytus Kiełanowski. Franciszek Momoński. X. Severyn Morawski. Fratek, Infułat. X. Józef Nowakowski. Opat Żółkiewski. Kalikst Orłowski. Stanisław hr. Potocki. Zygmunt bar. Romaszkan. Jan Richer. X. Otton Hołtyński. X. Edward Podolski. Edward hr. Stadnicki. Leoncyusz Wybranowski. Franciszek Potulnicki. Jan Wierzyński. Zygmunt Żółkiewski. Franciszek hr. Komorowski.

Część parafian Murzynów w Poznaniu, białomurzynów przez X. Kolanego, przesłała adres do X. Kardynała Prymasa Ledóchowskiego z prośbą, aby X. Kolanę mógł pozostać proboszczem w Murzynnie. Oto odpowiedź X. Kardynała Prymasa w tej sprawie:

Raym 28 stycznia.

Kochani Parafianie!

W imieniu Waszem przestaniem mi zostało pismo opatrzone siedemdziesiąt i jednym podpisami, w którym mnie prosicie, abym Wam dał za prawowitego pastera księdza Kolanego, co się dał wprowadzić przez władzę świecką na probostwo Murzynskie. Widzę z tej prośby Waszej, że Wy nie rozumiecie albo nie wszyscy wiecie, że X. Kolanę wdzierając się samowładnie do Waszej parafii, opuszczając bez mego pozwolenia Kleszczeńskie probostwo, które mu byłem powierzył i wbrew memu wyraźnemu zakazowi pozostawiając w Murzynnie, bardzo ciężko zawinił i popadł w kary kościelne. Ja już dwa razy upomniałem tego nieposłusznego kapłana, aby się opamiętał, odebrałem mu wszelką władzę kapłańską, tak, że ani ważnie spowiadać Was lub żenić może, ani bez świętokradztwa mszy św. odprawić nie jest w stanie. Niedługo, jeżeli się nie nawróci, rzucić będę musiał na niego wielką kłębę, co jest największą karą, jaka może spotkać chrześcijanina na tym świecie. Nietylko więc, kochani parafianie, niemogę Wam dać za prawowitego pastera tego nieposłusznego kapłana, co dla nikczemnego grosza zgazętył sumienie swoje i tak wielkie dał obu moim dycezyom zgorznienie, lecz Was upominam, abyście od tego człowieka stronili, nie wspólnego z nim nie mieli, nauk jego broń Boże nie słuchali, ani też o żadną duchowną pomoc do niego się nie zgłaszali, bo on nie przyszedł do Was w imię Pana Boga, przysłał przez waszego Arcypasterza, ale wdął się jak wilk do owczarni pańskiej.

Przesłał Wam arcypasterskie błogosławieństwo i pełne miłości pozdrowienie.

(podp.) Mieczysław kard. Ledóchowski, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański.

Wiedeń 15 lutego. W komisji podatkowej obradowano 13 b. m. nad § 2 wniosku do ustawy o stowarzyszeniach akcyjnych i innych do sprawozdań publicznych obowiązujących spółkach.

Dep. Beer, opierając się na memoriale spisany przez specjalną, na ten cel wybraną komisję i na licznych petycjach, wcośi, ażeby § 2 przyjął w następującem brzmieniu:

„Uwalniają się od opodatkowania:
a) Spółki zarobkowe i gospodarcze, związki kredytowe i zaliczkowe tak dla gospodarzy wiejskich, jak i przemysłowców założone itp. stowarzyszenia, które ułatwiają zarobek i oszczędność członków swoich mają na celu tj. przy sprzedaży towarów i przy udzielaniu kredytu na samych członków swych się ograniczają, chociaż towary od nie-członków za kupują i od takichże kapitały pożyczają.“
b) Towarzystwa assekuracyjne, nie na zysku, ale na wzajemności oparte.“

Nad wnioskiem tym wszczęła się dyskusja.

Dep. Neuwirth wnoszą, ażeby po wyrażeniu „itp. stowarzyszenia“ dodać, „które na samopomocy się opierają“ a wypuścić słowa końcowe „i od nieczłonków kapitały obrotowe pożyczają.“

Dep. Krzeczunowicz żąda oddania wniosku tego do komisji siedmiu, i żyćy sobie wtargnięcia przy określaniu zadań towarzystwa słów „i na zyski nie są obliczone.“

Referent Beer uzasadnia swój wniosek powołując się na zagraniczne ustawodawstwo, zgadza się z poprawką Neuwirtha, odsyła wniosek do osobnej komisji za zbytbyczną uważa.

Przy głosowaniu komisja przyjmuje wniosek referenta z dodatkami Neuwirtha i poprawką Krzeczunowicza, alinea b) przyjęta została podług wniosku referenta.

§ 7. Przyjmuje komisja z małą zmianą, §§ 8 i 9 bez wszelkiej zmiany.

§ 12 brzmi: „Od wymiaru podatku można rekultrować do wyższych władz podatkowych w myśl ustawy z d. 19 marca 1876.“

„Władza wymierzająca podatki winna zmienić nie słuszny wymiar w razie uznania racji w rekursie, albo znowu ze swej strony podać rekurs, w którym to razie wyższa instancja rozstrzyga ostatecznie. Rekurs nie wstrzymuje egzekucji.“

Zamiast wyrazów „wyższa instancja rozstrzyga ostatecznie“ przyjęto poprawkę: „Ostatecznie rozstrzyga ministerstwo finansów.“

§ 13 przyjęto bez poprawki.

Rozstrzygnięciem nad § 14 zawieszono na kilka tygodni, aż do wysłuchania szczegółowego sprawozdania referenta.

§ 15 i 16 przyjęto bez zmiany.

§ 17 oznacza kary za kontrawencye podatkowe i czas przedawnienia pretensyj skarbowych, z tego względu powstałych. Przyjęto z oznaczeniem trzyletniego przedawnienia pretensyj fiskalnych.

§ 18 przysądza fiskusowi prawo zastawu do ruchomości towarzystwa, tak że w razie ich sprzedaży publicznej podatki z uzyskanej ceny najpierw zaspokojone zostaną. Przyjęto z poprawką, że prawo to służy tylko podatkowi nie dawniej jak od dwóch lat zaległym.

Decyzję nad § 19 zawieszono w ten sam sposób jak nad § 14.

Do § 20 przyjęto dodatek: „Z chwilą zaprowadzenia tej ustawy, ustają wszelkie inne ustawy dotyczące się opodatkowania towarzystw akcyjnych.“

W komisji obradowanej nad ordynacją procesową cywilną zapadła uchwała na wniosek dep. Prombera względem § 29, zmieniająca go w ten sposób, że proste oddanie zawiadomienia o terminie sprzedaży zajętych przedmiotów na pocztę nie zastępuje doręczenia, które komisja za nieodzowne uważa.

Zajmowała się potem komisja poprawkami dep. Dra Henigsmanna, Dra Kronawettera, Dra Dworskiego i Liebhachera, nad którymi wszczęła się żywa dyskusja. Decyzja odroczone do następnego posiedzenia.

Królestwo Polskie

W kołach wojskowych rosyjskich panuje wciąż wielkie niezadowolnienie z powodu przeciagającego się stanu tymczasowości i wyczekiwania, w jakim pozostaje część armii już zmobilizowana tudzież załogi najbliższej przyszłego teatru wojny rozlokowane, a do mobilizacji przeznaczone. Niewątpliwie wiadomości o nieubodnorodnym wojsku pod Kiszniowem były przesadzone i mylne; niemniej prawdą jest, że generałowie i oficerowie rosyjscy nie tają się i głośno obawiają swoje nieukontentowanie z powodu wyzywającej postawy, jaką rząd przybrał w zawiązkach na Wschodzie. Widzą oni przed sobą kampanię ciężką do prowadzenia, wiele trudności technicznych do zwalczania i przynajmniej, że armia nie jest przygotowana dostatecznie wobec ewentualnego odosobnienia Rosji. Posuwają nawet sądy swe tak daleko, iż nazywają całą tę sprawę, szaleństwem. Mimo to urobienia niestają. W ministerstwie wojny panuje wielki ruch; zawierają się wciąż umowy o dostawy wojenne i to na wielką skalę. Nietrudno też spotkać się ze zdaniem, że w tak znacznych rozmiarach zawierające się obrotunki i kontrakta leżą raczej w interesie osób pojedynczych, aniżeli państwa i monarchii rosyjskiej, dla której wojna przyszła za zgnębłą przez wojkownicę jest uważana i że przy tej sposobności tradycyjne osławione praktyki dostawców i obławiania się znacznymi zyskami na dobre się rozpoczęły. Krają już anegdoty o zępczości artieliszczoków (dostawców) jaką rozwinęli przy zaopatrywaniu armii pod Kiszniowem w furaz dla koni i żywności dla ludzi.

Tymczasem ta wojna na papierze dotkliwie uczuwać się daje w Królestwie Polskim. Stan finansowy kraju pogarsza się z dniem każdym. Położenie właścicieli ziemskich staje się opłakane. Kredyt uciął ogromnie poczęści z powodu oczekiwanego wojny, szczególnie zaś z przyczyn, wadliwych urzędów egzekutywnej wierzytelności wekslowych, wpływających z nowej reorganizacji sądowej. Dość będzie przytoczyć tu że egzekucja zaprotestowanego weksłu przychodzi w okresie dłuższym niż pół roku po terminie płatności. Banki prywatne eskontują weksle dla tych powodów z największą oględnością, przestają być pomocą w ruchu pieniężnym i ograniczają operacje do niezbędnych transakcji. Bank Polski wygotowuje memoriały do ministra skarbu żądając radykalnej zmiany w procedurze Sądu Handlowego, które jako kradzieję prawa dłużnika, zabójstwo na stan kredytu oddziaływa. Bank handlowy, najznaczniejszy zakład kredytowy po Banku Polskim, zmniejsza kapitał zakładowy o dwa miliony rubli i przedsiębierz środki do zwinięcia filii w Petersburgu. Bank wzajemnego kredytu nie tylko nie przyjął od pół roku żadnego stowarzyszonego, ale usiłuje zmniejszyć liczbę tych, że, a w kasie ma sporą paczkę weksli zaprotestowanych, czego dotąd od zawiązania się tej instytucji nie bywało. Bank dyskontowy zredukował swoją działalność do śmieśności. Jeden z największych właścicieli ziemskich na Ukrainie objechał Kijów, Odesę i Warszawę zanim w tym ostatnim mieście, na pierwszy numer hipoteki pałacu swojego dostał kilkadziesiąt tysięcy rubli. Bankierzy Warszawscy usiłują stać się już tylko wyłącznie właścicielami ziemskimi i spół-

lek cukrowniczych. Nareszcie nowe warunki celne wywołały znaczny zastój ruchu handlowego, gdyż wywoływały podniesienie się cen produktów zagranicznych i zmniejszenie się dowozu.

Względem dotychczasowej polityki rosyjskiej odnośnie do wewnętrznych stosunków opierająca się na centralizacji absolutnej, nieuwzględniającej żadnych naturalnych potrzeb lokalnych i całe obecne gospodarstwo finansowe wywarło już na warunki stanu ekonomicznego w Królestwie najgłębsze skutki.

Sprawa wschodnia.

W dalszym ciągu *Księgi błękitnej* znajdujemy następujące depesze:

W chwili upadku Aleksandra lord Loftus donosi, że rozczarowanie narodu rosyjskiego wzrasta z dniem każdym. 30 sierpnia pisze, że ks. Gorcekowi myśli o powszechnem zawieszeniu broni i mniema, iż sytuacja staje się coraz groźniejsza wskutek opóźnienia tego żądania. Według depeszy z 30 sierpnia p. Mallet, rząd włoski podzielił to zapatrywanie.

Dnia 5 września lord Derby przesłał sir H. Elliot następujący komunikat o usposobieniu opinii publicznej w Anglii:

„Obowiązek mój nakazuje mi donieść Panu, że wszystkie uczucia sympatii, jakie kraj nasz żywił dla Turcji, zostało zupełnie przytłumionem przez położenie godne wypadki w Bułgarii. Wiadomości o okrucieństwach i nadużyciach wojsk tureckich nad ludność nieszczęśliwą, nie posiadającą środków obrony, wywołała powszechne oburzenie we wszystkich warstwach społeczeństwa angielskiego do tego stopnia, iż w nadzwyczajnym razie, gdyby Rosya wypowiedziała wojnę Turcji, rząd Jej Kr. Mości nie byłby absolutnie w stanie pośredniczyć na korzyść cesarstwa otomańskiego.“

Podobny wypadek, któryby wywołał między ludnością sympatie wprost przeciwne tym, jakie nakładają pewne traktaty, postawiłby Anglię w położeniu bardzo trudnem, a nawet najbardziej drażliwym. Nie można twierdzić, żeby hipoteza ta nie spełniła się, jeśli stare obce będzie się przyzłaczać. Prędkie przywrócenie pokoju, które było zawsze do życzenia, stało się teraz najwłaściwszą potrzebą. Rząd Jej Kr. Mości pozostawia Pańskiej dyskretyj wybór argumentów, które Pan użyje, ale z tego co powiedziałem, mozesz Pan pojąć, jak koniecznem jest otworzyć oczy ministrom tureckim na postępowanie ich urzędników. Zrozumiesz więc Pan, że jeśli okoliczności będą tego wymagać, jestem Pan upoważnionym przemawiać jęzikiem stanowczym, aby okazać Porcie potrzebę polityki pokojowej i wielkiego umiarkowania w warunkach, jakie zamierza zaproponować.“

Derby.

Tego samego dnia sir H. Elliot pisze: „Chociaż Porta obstaje przy żądaniu, aby ks. Milan udał się wprost do niej z prośbą o zawieszenie broni, rady rządu angielskiego nie miały wywaru na nie wrażeń. Zrobiliem uwagę, że trzeba się zadowolić tem, co można otrzymać i że odezwę ks. Milana do mocarstw dostatecznie wykazała, iż prosi o pokój wysłał do Serbii a nie do Turcji.“

Odnosnie do wrażeń, jakie wywołał pobyt floty angielskiej w Besiki, sir H. Elliot powiada, że w oczach ludności chrześcijańskiej Turcji, demonstracja ta nie jest uważana za zachętę dla Porty, ale za opiekę chrześcijańską, w skutek czego okrucieństwa, spełnione w Bułgarii, przybrały jeszcze szersze rozmiary. „Powiadają, że okrucieństwa te były wynikiem przesady, jaki zapanował między muzułmanami. Ci bowiem mniemając, że będą wygnani z własnego kraju, rzucili się ślepo na chrześcijan ze zwierzęcą brutalnością. Obecność eskadry angielskiej w zatoce Besiki uspokoiła nieco chrześcijan, którzy nie czując się opuszczonymi, nie poddali się zupełnej rozpacz, której ulegli ich przeciwnicy. Takie wrażeń sprawiła, zdaniem ludzi najbardziej interesowanych, postawa rządu angielskiego. Podczas, gdy u nas oskarżano rząd i ambasadę J.Kr. Mości o obojętność względem okrucieństw tureckich, naczelnicy rozmaitych gmin wyznaniowych wyrażali mi to podziękowanie za usługi, które im oddali. Patriarchowie i najznakomitsi dygnitarze kościelni ubolewali oświadczenia nad zarzutami, których fałszywość była widoczna. Jestem przekonany, i mam na to dowody, że ton, jaki przyjęli korespondenci niektórych dzienników ma na celu stworzyć w Anglii opinię nieprzyjawną Turcji i zmusić przez to rząd angielski do opuszczenia polityki, której się zawsze trzymał względem Cesarstwa otomańskiego, tj. zrzec się interesów w utrzymaniu tego cesarstwa i przyjąć rolę opiekuna chrześcijańskich i muzułmańskich ciemięzów.“

Chociaż często już komunikowałem podobną myśl W. Excelencyi, muszę raz jeszcze powtórzyć, że wszelka pokusa wypędzenia Turków wywołałaby zupełne upięcenie ludności chrześcijańskiej. Wygnanie Turków może nastąpić przez wielkie wojska europejskie, ale trzeba nieznaczącego charakteru tych ludów, aby przypuszczać, że cofną się one nie wypięwszy przedtem wszystkich chrześcijan, mężczyzn, kobiet i dzieci i nie przemieniwszy terytorium w prawdziwą pustynię. Łatwo to powiedzieć, że trzeba wypędzić Turków ze wszystkich prowincji; ale ludzie, którzy to mówią, nie widzą jakie fatalne następstwa pociągnęłoby to dla wszystkich chrześcijan Turcji europejskiej i azjatyckiej.“

— Jak się ks. Bismark zapatrywał na sytuację po zerwaniu konferencji najlepiej przekonywa o tem depesza ambasadora angielskiego w Berlinie do hr. Derby datowana z d. 5 stycznia. Odnosi się ona do wniosku, aby zamknięta w Konstantynopolu konferencya zebrła się w innym mieście i brzmi:

Berlin 5 stycznia 1877 r.

Milordzie! Z rozmowy z ministrem spraw zewnętrznych dowiaduję się, że rząd niemiecki nie uważa za godne życzenia i potrzebne, aby konferencya zebrła się po odjeździe ambasadorów z Konstantynopola w jednym z miast włoskich lub gdzieindziej; nie chce także upoważnić ambasadora niemieckiego do podpisania przedłożonego przez gen. Ignatiewa protokołu, nieznając przedtem treści tego dokumentu. Przedłożenie zawieszenia broni dało Rosji i Turcji dość czasu do zastanowienia się przed wypowiedzeniem wojny, a Turcy do wniosków pokojowego rozwiązania, które Rosya mogłaby przyjąć. Proszę przyjąć etc. etc.

Odo Russell.

— Organ półurzędowy rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych *St. Piet. Wied.* skrytycznie zbiera rozmaitego rodzaju wiadomości o nowym w. wezryze tureckim, Edhemem baszy, dla scharakteryzowania z właściwego sobie stanowiska tej postaci i wyrażenia zdania jaką mianowicie postawę przybierze rząd turecki z nowym wezrysem na czele wobec mocarstw europejskich, zainteresowanych w sprawie wschodniej, a szczególnie w stosunku do Rosji. Horoskop przyszłości, jaki wyprowadza w ten sposób dziennik rosyjski z nowego przewrotu w Konstantynopolu, nie wróży bynajmniej nic dobrego, ani dla pokoju euro-

pejskiego, ani dla Słowian tureckich, których los obchodzi przeważnie Rosya. Powiada bowiem ów dziennik, że przeszłość Edhema baszy jest rękomią, iż objęcie przezeń posady w wezrya położy koniec konstytucyjnej erze tureckiej. Edhem basza jest najfajniejszą cywilizacją muzułmanian i najczystszy wrogiem cywilizacji europejskiej. „Pierwszy on oświadczył na konferencyach, że odjazd delegatów z Konstantynopola uważa za największe zwycięstwo dla Turcji i tak daleko posunął zwalstwo swe i fanatyzm, iż w rozmowie z dyplomatacy europejskimi powiedział, że wzajemna nietolerancja religijna i narodowa między mocarstwami chrześcijańskimi czyni koniecznem, aby muzułmanie zajęli pośrednie stanowisko uprzywilejowane, inaczej bowiem chrześcijanie rozstrzelaliby się wzajemnie“. Opowiada dalej tenże dziennik, że Edhem basza jest usposobionym niezmierznie wojowniczo, a to tak, że wskutek jego wpływów wybuch wojny można spodziewać się bardzo rychło i że na usposobienie takie w wezrya najbardziej wpływa przekonanie, jakie potrafił w sobie wyrobić, iż Rosya nie jest jeszcze dostatecznie do wojny przygotowaną. Sądzi on, że od swych agentów tajemnych z Rosji otrzymuje najprawdziwsze wiadomości, prawdziwsze i ściślejsze od tych, jakie sam rząd rosyjski w drodze urzędowej posiadają może, bo urzędowe doniesienia zawsze rząd okłamują i w błąd go wprowadzają, mając w tem łatwe do zrozumienia powody. Agenci zaś owi donoszą Edhemowi baszy, że armia rosyjska zupełnie inaczej wygląda w naturze niżli w raportach urzędowych, że jest mniej liczna, że żywności i uzbrojenia, a nadzwyczajno gorzej demoralizowana, niż Europa wyobrażał sobie może. Na podstawie więc tych doniesień Edhem basza jest przekonany, że Rosya nie tylko w nieczem ustępować nie należy, lecz przeciwnie trzeba corychyle wypowiedzieć jej wojnę. „Jakie skutki ta wojna pociągnie za sobą dla Turcji — dodaje szczerze uwagę dziennik petersburski — w wezry nie bardzo zastanawia się nad tem; chodzi mu o wojnę dla wojny, bo mniema, że wojna dla Turcji jest tem, czem dla innych mocarstw bywa pokój, tj. środkiem ratunku“.

W ogólności dziennik rosyjski niezmierznie jest niezadowolony z nowego w. wezrya, twierdząc, że jest on rusofobem *par excellence* i że jego rady dopiero muszą już wywołać konieczne rychły wybuch wojny. Argument ostatni, jakiego dziennik ów używa dla ostatecznego potępienia Edhema baszy jest znana odmowa ks. Bismarka widzenia się z nim. „Jakim jest człowiekiem nowy wezry turecki, dość jest wspomnieć, że w czasie krótkiego pobytu w Berlinie w charakterze posła, tak nie umiał usposobić do brze dla siebie ks. Bismarka, iż ten nie chciał go przyjąć na audyencyę pozegnalną“.

Co do rokowań pokojowych między Turcyą a Serbią, to tenże dziennik petersburski mniema, że i ich skuteczność na zmianę w. wezrya uciepnieć musi. Chociaż bowiem Edhem basza nie wymaga od Serbii rękomi materyalnych, moralna jednak presja, jaką chce na nią wywierać, tak dalece wkracza w dziedzinę „gospodarowania w cudzej komorze“, że pokój w takich warunkach nie może być przyjętym przez rząd serbski. Edhem basza miał jakoby wywrzeć, że Serbia może przejść do pokoju tylko drogą upokorzeń i uległości, bo Turcyą musi przedewszystkiem skruszyć dumę serbską. A jeżeli ks. Milan nie zechce pójść tą drogą, to Porta postara się, aby na tronie serbskim zasiadł któryś z książąt domu Hohencollernskiego, który potrafi kraj uspokoić i zaprowadzić w nim porządek“. Z tych słów, wyrzeczonych jakoby przez Edhema baszę, dziennik rosyjski wnosi, że w wezry pragnie zaskarbić sobie łaskę ks. Bismarka, lecz że Bismark nie da się złowić na taką wędkę, ponieważ bandytarnia księstwa Hohencollernskiego na tron Serbii bynajmniej nie może tak bardzo usmiechać się kanclerzowi niemieckiemu, aby aż dla niego zechciał ryzykować przyjaźń potężniejszą i przyniesie pożyteczniejsze dla siebie, niż przyjaźń z tymierze z rozkładającym się cesarstwem otomańskim, na którego czele stoi tak zaciekle fanatyk i nieprzyjaciół Rosji, jakim jest Edhem basza.

Przechodząc następnie do kwestyi, w jaki sposób Edhem basza postąpił sobie z konstytucją turecką, dziennik petersburski wyraża przekonanie, że istnienie tej konstytucji przy nowym wezryze podpada dziś niebezpieczeństwu wielkiemu. A wspiera to swoje twierdzenie tem, że sam Edhem miał jakoby wywrzeć: „że nawet ludność mahometańska, stojąca (zdaniem jego) wyżej daleko we względach oświaty od chrześcijańskiej, nie jest w stanie znieść jeszcze dziesiątej części reform nietylko konstytucyjnych lecz zapewnień przez haty dawniejszych sułtanów“. Zresztą Edhem basza mniema, że i dyplomaci europejscy nie wiele pokładają nadziei w „przedewszystkiem“ reformach konstytucyjnych, dlatego, że wyjąwszy samą Rosję, nikt nie będzie obstawał przy konieczności wprowadzenia ich w życie.

Z tego wszystkiego dziennik rosyjski wyprowadza wniosek ogólny, że Edhem basza, jako jawny przeciwnik konstytucji i wszelkich reform, mogących polepszyć byt Słowian w Turcji, o co rządowi rosyjskiemu chodzi jaknajbardziej, i jako osobisty, zaciekle nieprzyjaciół Rosji, pragnie wywołać wkrótce wojnę i wywoła ją niechybnie, ponieważ Rosya, a z nią — jak sądzi dziennik rosyjski — i cała Europa musi przyjąć nareszcie do przekonania, że system cierpliwości wiekistej nie jest już wcale na dobie, bo prowadzi na bezdroża, zgnubniejsze od samej wojny.

Temi słowy kończy się podniesiony przez nas artykuł *St. Piet. Wiedomości*, dowodzący, że nastroj pokojowy, który cechował chwilowo duch dziennikarstwa rosyjskiego, zmienia się stanowczo na bardziej wojowniczy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lutego. Ogród Bystrzanowski na Wesołej, zwany „ogrodem angielskim“, darowany został przed kilku laty przez ostatnią właścicielkę hr. Bystrzanowską, jak wiadomo, gminie krakowskiej pod warunkiem, iż zbudowany tam zostanie zakład dla nieuleczalnych chorób. Ponieważ fundusze gminy nie pozwalają dotychczas na wybudowanie odpowiedniego gmachu, przeto gmina idąc w myśl fundacyi utrzymuje tymczasowo w dawnym budynku 30 do 40 osób dotkniętych chorobą nieuleczalną i w ogołe kalek. Ogród sam jednak nie był nikomu oddany w szczegółową opiekę, bo znowu chodziło o fundusze. Gmina jednak chce zapobiedz zniszczeniu, a z drugiej strony wywiązać się z przyjętych na siebie aktów fundacyjnych zobowiązań, pragnie o ile możności

utrzymania go w dobrym stanie. Postanowienie to szczególnie w interesie fundacy, uważa wypada za bardzo dobre i pożądane, ograńd nie bowiem, piękny, rzecz można wspaniały, istotnie potrzeba opieki człowieka fachowego. Są tam drzewa stare, wyniosłe, ale są też między niemi spruchniałe, dość powieździeć, że ostatni wicher złamał aż cztery szlaki; wreszcie sam grunt potrzebuje uprawy umiędziej, do czego wskazuje może dostarczyć tylko ten, co się na tem zna. Ponieważ z drugiej strony jest plan częściowo nowego oparkowania, wkrótce więc cały zakład doprowadzonym będzie do tego, iż odpowiadając celowi i zamiarom szlachetnym fundatorki, rozwijać się będzie coraz piękniej w miarę zwiększania się funduszu, aż wreszcie stanąć będzie mógł gmach czyniący w zupełności zadość intencjom fundatorki i gminy.

— Dziś rano woda Rudawy przerwała prawy swój brzeg, co spowodowało wylew. *Kurier Krakowski* tak opisuje ten wypadek:

„Dziś o godz. 7 rano p. Piotrowski, naczelnik akcyz, zawiadomił naczelnika straży ogniovej p. Emilianowicza, że Rudawa na Krowodrzy przerwała w jednym miejscu brzeg, i woda z nadzwyczajną gwałtownością przelewała się po wały miejskie, a ztamtąd na Łobzów i Czarną wieś.

Straż ogniowa udała się natychmiast na miejsce wypadku. Rzeczywiście rogatki Łobzowska i Czarnowiejska, Jadwinowska, droga na Czarną wieś w całej szerokości były już zalane, a cała Czarna wieś aż po dom przelano gminy czarno-wiejskiej p. Mazurkiewicz były zagrożone powodzią.

Szybkie przekopanie w dwóch miejscach wału od strony błoni i spuszczenie nadmiaru wody przez fosy fortyfikacyjne na błonia, zapobiegło chwilowo dalszemu przybraniu wody.

Energiczne kierownictwo naczelnika i dzielna praca straży ogniowej, która po nad kolonami brnąć musiała w wodzie, zasługują na wszelkie pochwały.

Ażby umożliwić naprawę przerwanego brzegu, koniecznym jest zatrzymanie Rudawy w Mydlnikach i zwrócenie jej korytem przez Wolę na błonia idącem, co też bezwzględnie zarządzone zostało.

Według naszych informacji przerwanie brzegu nastąpiło przed fabryką cykoryi. Furmanki miejskie przewoziły mieszkańców. Prezydent miasta Dr Zybkiewicz obecny był na miejscu. Ze starostwa, Rady powiatowej i urzędu gminnego Czarniej wsi nie było nikogo i żadnej też z tej strony nie dano pomocy. Straż miejska pracowała do południa.

— Dla p. Z. B. Stęczyńskiego otrzymaliśmy 25 złr. jako składkę zebraną w starej resursie.

— W Muzeum techniczno-przemysłowym jutro w sobotę od godz. 12 — 1 odbędzie się 4ty publiczny odczyt Dra Józefa Szujskiego prof. Uniw. Jagi. „O Uniwersytecie średnio-wiecznym w ogólności i o początku i pierwszej organizacji Uniwersytetu krakowskiego w szczególności“.

— Komitet balu urzędowego na rzecz szpitala św. Ludwika prosi nas o sprowadzenie, że p. Mayzel i dyrektora gazu zupełnie nie sobie nie liczyli, pierwszy za sale, druga za gaz. Biednie więc doniesiono, jakoby tylko połowę swych należytości ustapili.

— Program odbyć się mającego w sali hotelu saskiego w niedzielę koncertu p. Henryka Wieniawskiego, profesora król. konserwatorium w Brukseli z współudziałem p. A. Nikisza fortepianisty, obejmując: „Koncert Mendelssohna“, „Legende“, i „Druzi polonez“ Wieniawskiego, „Romans“ Beethowena i „Preludium vivace“ Bacha, oraz „Fantazję z Fausta“ Wieniawskiego. Wszystkie te części wykona p. Wieniawski, „Nokturn zaś i Scherzo“ Chopina i improwizację z Tannhäusera p. Nikisz.

— Od kilku dni pociągi kolej warszawsko-wiedeńskiej, nie dojeżdżają więcej z podróznymi z Maczek do Szczakowej, lecz pociągi kolei północnej dojeżdżają do Maczek i ztamtąd zabierają podróznymi. Słychać, że na wszystkich stacjach kolei rosyjskich podobnie zarządzono. Powodem tego zarządzenia ma być przecięcie styczności służby kolejowej rosyjskiej z Galicyą; bo nawet w Maczkach od kilku dni ścisłej rewizji podróznym z Austrii przybywającym.

— Cesarz Wilhelm wielkim jest lubownikiem muzyki Spontiniego. Cesarz, jak pisze *Berl. Tagbl.*, nie mógł z powodu żaloby dworskiej ukazać się na przedstawieniu po długiej pauzie wznowionej ulubionej swej opery *Ferdinand Cortez*. Na ostatniej jednak próbie d. 7go b. m. wspanięty w głąb łoża, przystąpił do niej z największą uwagą i chętnie sypał oklaski śpiewakom, jak mianowicie p. Niemann, który jednak cesarskim objawem wdzieczności nie chciał zdradzać cesarskiego *incognito*. A stało się to z powodu, że Cesarz polecił jemu intendentowi p. Hiltzen zawiadomić śpiewaków, aby udawali, że nie poznają Cesarza.

— Wojskowa statystyka francuska na r. 1877 podaje następującą listę oficerów w służbie czynnej. Armia liczy obecnie czterech marszałków, z których trzech wyszli z piechoty, a jeden z artylerii. Nadto jest 16 dowódców korpusów, 96 generałów dywizji, 198 generałów brygad. Sztab generalny składa się z 40 pułkowników i 520 oficerów; piechota ma 156 pułkowników i 12,000 oficerów, kawaleria 78 pułkowników i 3,300 oficerów; artyleria 76 pułkowników i 2,800 oficerów; inżynieria 37 pułkowników i 800 oficerów; żandarmeria 16 pułkowników i 700 oficerów.

— Na ostatnim wieczorze u księcia Amale, który był bardzo liczny i świetny, zrobił sobie żarcik młody powien dyplomata, rozprowadzając, że Midat bazyza przybył właśnie do Paryża i że w przyszłą sobotę ukaże się u ks. Trubeckiej w towarzystwie generała Czernajewa. Mistyfikacja powtarzana była z komizną łatwotnością we wszystkich kołach towarzyskich, a księżna rosyjska wytrzymała musiała prawdziwy szum licznych przyjaciół domu, zapytujących ją złośliwie odciek stanęła po stronie Turcji. Wiadomo bowiem, że dama ta odgrywa obecnie rolę dyplomatyczką.

— W kopalniach węgla Graissiaac w departamencie Hérault we Francji nastąpił wybuch gazów d. 14go b. m. podczas pobytu 60 robotników w kopalniach. Z tych wydobito tylko pięciu, a wzięto się zaraz do ratowania pozostałych.

— Jak donosi telegram z Bazylej z d. 14go b. m. Szwarzycerza nawiedzono jest powodzią. Siedm kościół żelaznych zostało częściowo zalanych i ruch na nich przerwany. Jezioro Konstancyjskie wystąpiło z brzożew. Wysokość Renu pod Bazyleą wynosi 15 stóp ponad stan normalny, a zachodzi jeszcze obawa większego przybrania wody.

— *Voce della Verità* donosi, że katolicy francuzcy ofiarowali Papieżowi szafę istnie pomnikowego znaczenia z ozdobami, inkrustacjami, mozaiką i malowidłami na porcelanie sewskiej, wyłożoną drogim kamieniami, a na jej wierzchu wznosi się statua Niepokalanego Poczęcia z wieńcem z diamentów i innych drogich kamieni. Szafa ta nieopisanie wspaniałości przeznaczoną jest na to, aby na swych pulkach tyle tożem przechowywać, ile jest języków w świecie, na które builla z dogmatem Niepokalanego Poczęcia przełożona została.

— Niedawno administracja angielska spowodowała była mistyfikacją telegraficzną do wystania wojennego parowca. Podobnego żartu pozwolono sobie w telegraficznym biurze brytyjskim z powodu odwiedzin Gladstona w mieście Frome. Nadeszła bowiem nagła depesza centralnej stacji londyńskiej, która wzywała stację miejscową, aby wysłała kompletny sztab telegraficzny popołudniowym pociągami do Frome, gdyż Gladston będzie tam miał mowę i spodziewać się należy depeszy obejmującej 150,000 wyrazów. Wysłano więc natychmiast inspektora, czterech sekretarzy i trzech niższych urzędników z aparatem Morse'a i osobnemi bateriami, pociągami, który o godz. 2ej min. 35 Bristol opuszcza a o godz. 3ej min. 50 staje w Frome. Okazało się, że trud był daremny i przenosne biuro telegraficzne posilsiwszy się wóclio, pociągami wieczornym do Bristol. Śledztwo wykryło, że z Frome nie było wzwania; dotąd niezbadano jednak jeszcze powód nieporozumienia. Dla mieszkańców stałego lądu to tylko z tego wszystkiego jest ważnem, że powzięli mogą wyobrażenie, jak znakomitemi őródkami służba telegraficzna w Anglii rozporządza.

— *Alford* donosi, że ks. Karageorgewicz nie na najlepszej jest stopie z b. swoim sekretarzem Trifkowiczem. Ostatni miał do żądania pewną zaległą sumę pieniężną od księcia, której tenże nie uważał za usprawiedliwioną. Trifkowicz, który obecnie mieszka w Aradzie napisał list do księcia zagrażając, że w razie dalszej odmowy, odkryje tajemnice, które księcia postawić mogą w sporze z sądami. W tem przybył księciu do Aradu i widział się z Trifkowiczem. W przeszły czwartek spotkali się na ulicy i Trifkowicz chywił księcia za pierś. Przechadzając rozprawiali zwaśnionych. Wieczorem był Trifkowicz w nader rozdrażnionem usposobieniu i wyrzucił w rozgorączkowanu z rewolweru. Przeszczesli do domownicy posłali po policy, która Trifkowicza jako obłąkanego odstawiła do szpitala, gdzie się dotąd znajduje. *Arader Zeitung* przynosi o tej „sprawie rewolwerowej“ następującą wersję: Były marszałek Trifkowicz najął w domu Bohusa u wdowy Brilli pokój i zachowywał się dotąd dość spokojnie. Lecz gdy ostatecznie w kuchni z kucharką inną jeszcze znajdowała się osoba, huknął naraz strzał i kula przeszła przez drzwi pokoju, w którym Trifkowicz mieszkał i wpadła do kuchni na szczęście nie ugodziwszy nikogo. Policya natychmiast o tem zawiadomiona, odstawiła Trifkowicza do dyrekcyi policyi, gdzie się pokazało, że czyn ten rzeczywiście dokonany był w napadzie szaleństwa; mieszkaniec domu stwierdził również, że Trifkowicz od jakiegoś czasu cierpi na umyśle. Na wiadomość o tem aresztowaniu kilku przyjaciół Trifkowicza udało się do dyrekcyi policyi aby jego uwolnienie uzyskała, jednakże nadaremnie. Udał się następnie do wieżupana z prośbą, aby Trifkowicz na wolną stopę był wypuszczony, gdyż obłąkanym nie jest. Wicęupan uwzględnił tę prośbę i wydał odeszwać do dyrekcyi policyi, żądając uwolnienia aresztowanego.

— W sobotę dnia 17go lutego. Po raz drugi: Komedya w 5 aktach pp. H. Melhac i L. Halévy, przełożył L. Kozłowski: *Fanny Lear*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuki pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 16 centów, w dni powszednie 30 centów.

— D. 15go lutego pogoda, wieczorem pochmurno i mały śnieg; termometr od — 8o dośzedł do + 2.5 C. Barometr z małym ruchem; o 6ej rano dnia 16go lutego stan jego był 744.9 mill., termometru + 0.4 C. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 17go lutego: Św. Sabina biskupa.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 7 *Przeglądu sądowo-administracyjnego* zawiera: O zawisłości prawa hipoteki, napisał Dr E. Till (dok.); *Przegląd tygodniowy*; *Praktyka sądowa*; Ze stowarzyszeń prawników; Rozporządzenia i okólniki rządowe; Wiadomości potoczne; Ogłoszenia urzędowe i prywatne.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

— *Biura Isby handlowo-przemysłowej krakowskiej* o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 15go i 16go lutego.

Dowóz zboża na wczorajsz targ na Baranie był bardzo mały. Ceny w ogóle uległy spadkowi. Kupców krakowskich nie wiele było na targu.

Płacono za pszenicę żółtą za 237 funt. od 38 do 44 złp.; czerwona od 39 do 45 złp.; biała od 40 do 46 złp.; żyto za 227 funtów od 30 do 35 złp.; jęczmień za 202 funtów od 21 do 26 złp.; owies za 138 funtów od 15 do 18 złp.; grodu na 250 funt. od 30 do 34 złr.; wykę od 26 do 27 złp. jagły od 28 do 29 złp.

Z braku tak zamieszanych, jako też i zagranicznych kupców, obrót i ruch na dzisiejszym targu

Kleparskim były bardzo mdłe; ceny jednakowoż pięknego ziarna utrzymały się przeszłotargowe, poślednie gatunki trudne były do pozbycia, żyto płacono drożej. Najwięcej zakupowano na miejscowe potrzeby i dla młynów w pobliżu Krakowa położonych.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 10 — 12 — złr., czerwona od 10-50 do 12-15, biała od 11-80 do 12-25; żyto piękne polskie za 100 kilo. gra. od 9 — do 9-66; żyto podolskie za 100 kilo. gra. od 8-50 do 9 —; jęczmień dla brow. za 100 kilo. gra. od 8 — do 8-60; na paszę za 100 kilo. gra. od 7-40 do 8 —; owies za 100 kilo. gra. od 7-90 do 8-57; grodu od 8-25 do 10 —; fasolę od 9 — do 12 —; wykę po 6-50 do 7 —; jagły od 11 — do 12 —; rzepak od 18 — do 18-50; koniczyńę od 60 — do 85 — złr.

Wiedeń 15 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2808, zabitych wieprzów 586, zabitych owiec 196, jagniąt 546, żywych owiec 1383, żywych nierogacizny 1239 sztuk.

Cielęta płacono od 36 złr. do 56 złr., zabite wieprze od 42 do 60 złr., zabite owce od 23 do 42 złr.; jagnięta za parę płacono od 6 do 14 złr.; żywe owce od 35 do 42 złr.; żywa nierogaciznę od 34 do 50 50 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirovics,
Caffé Stirbik.

Pesz 14 lutego. (Targ zbożowy).

Dowóz i obrót wszystkich produktów słaby, pszenica, jęczmień i kukurudza po cenach stałych, żyto i owies spokojnie.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram od 12 25 do 12-40; na 79 kilogram od 13-35 do 13-40; żyto na 70 do 72 kilogram. od 9-55 do 9-70; jęczmień na 62 do 63 kilogram. 7-30 do 8-55; owies na 36 do 40 kilo. 7-50 do 7-70; kukurudzę na 74 kilo. od 5-90 do 6 —; poroso od 5-70 do 5-80; Spirytus od 29-80 do 30-25 za 100 litrów.

Wrocław 14 lutego.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19-50 mark; żyto na 200 f. po 18 — m.; owies na 200 f. po 15 — m; rzepak za 200 f. brutto po — mark; olej po 73 — mark; spirytus na 100 Tralesa po 49-80 mark., na kwiecień i maj po 52 — mark.

Andrychów 13 lutego.

Płacono za pszenicę 9-10, żyto 7-20, jęczmień 6-35, owas 3-55, grodu 11-20, prosa 8-90, kukurudzę 6-40, ziemniaków 2-45; za 100 kilo. siana 2-80, słomy 1-90; za kilo. masła 0-90.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 14 lutego. Wobec sprostowania, że odwołanie Niemiec współudziału w wystawie paryskiej nie było powszechnie uważane za nieodwołalne, zwraca uwagę *Reichs-Anzeiger*, że połączenie rzeczy, które w swoim czasie było decydującą dla ostatecznego postanowienia, już z natury swej wyklucza możność wszelkiej zmiany. Dziennik ten urzędowo przypomina, że regulamin wystawy nie dopuszcza bezpośredniego porozumiewania się pojedynczych obywateli wystawców z jenerałą komisją wystawy, a tem samem udział pojedynczych niemieckich wystawców jest wykluczonym.

Haga 14 lutego. Rząd przedłożył Izbie deputowanych projekt zmiany ustawy wyborczej. Naznacza ona liczbę deputowanych na 84, a liczbę okręgów wyborczych na 75, a zniża census w wielkich gminach, aby zatrzeć różnicę między censusem w miastach i na prowincyi.

Rzym 14 lutego. Na najbliższym konsystorzu ma Papież mianować kardynałów: msgr. Nina asesora w Sant' Ufficio, Sbarattiego sekretarza kongregacyi biskupów, ks. Canosa biskupa z Weronę, ks. Caverota biskupa z Lyncy, ks. Langénieux arcybiskupa z Rheims, ks. Edera arcybiskupa z Salzburga i ks. Catuschka arcybiskupa wiedeńskiego. Msgr. Serafini biskup z Viterbo, naznaczony *in petto*. — Izba obradowała nad ustawą o rybołówstwie. Papież przyjmował dziś Cesarza Brazylijskiego na prywatnem posiedzeniu. Cesarstwo brazylijskie odwiedził potem kardynał Simeoni.

Kair 14 lutego. Chedyw mianował pułkownika Gordona gubernatorem prowincyi Sudanu. Gordon odjeżdża wkrótce na swą posadę.

Dochodzi nas ze Lwowa wiadomość, że Wydział krajowy ukńczył prace i narady nad projektem ustawy drogowej. Prawdopodobnie zatem, Wydział rozszle niebawem ten projekt posłom i radom powiatowym.

Obawiamy się już nadużywać cierpliwości naszych czytelników powtarzając z dnia na dzień doniesienia o zebraniach ministrów w sprawie bankowej. Ciągłe bowiem jedne i te same w dziennikach pojawiają

się relacye. Do tego samego punktu wszystko powróciło, co przed komedją przesilenia gabinetowego, którą charakteryzuje jeden z naszych korespondentów wiedeńskich. We wczorajszej naradzie brali udział trzej reprezentanci banku pp. Pipitz, Wodianer i Lucam, zdając się jednak, że w kwestyi składu komitetu bankowego, nie o samą tylko zasadę równorzędności Węgrom chodzi, ale także o to, aby mieć przewagę w zarządzie banku, w widokach pomocy bieżącej w kłopotach finansów węgierskich. Przeto po za walką zasadniczą, przebiega targ o interes w najpospolitszem znaczeniu tego słowa. Dzienniki zdającą sprawę nie wiemy o ile wiernie z narad ministeryalnych, niewspominają już o kryzys węgierskiej, ani nie przewidują kryzys przedlitawskiej.

Dzienniki berlińskie nie przestają się zajmować rezultatem wyborów do parlamentu niemieckiego i przyszłym stosunkiem stronnic. Organa rządowe popierają widocznie nowo powstałą frakcyę, która się mieni konserwatywno-niepodległą; jest to przeciwstawienie postępowców, którzy także używają hasła niezależności. Wszystkie zaś organa i stronniotwa odrzucają sobie zarzut przymerza z socyalistami. Zażyła się już ta broń, jakiej liberalizm używał przeciw ultramontafskiemu centrum, natomiast mowy z centrum w sejmie pruskim odwracają się rządowi dowodząc, że nie tylko w sprawach moralnych, w walce z Kościołem, ale także i w gospodarstwie ekonomicznem polityka państwowa wiedzie do zwycięstwa socyalizmu. Świetnem było w ostatnich dniach wystąpienie p. Windhorsta, który wykazywał teoretycznie, że przejęcie wszystkich linii kolei żelaznych na rzecz państwa wiedzia także w zasadzie do socyalistycznych doktryn. Ks. Bismark doznał satysfakcyi, przez wyrok sądu prasowego, który skazał Majera redaktora jednego z pism handlowych za insynuacye, jakoby kanclerz za pośrednictwem Bleichröndera ułatwiał pewnym spółkom bankowym i kolejowym zyskanie koncesyi i brał takowe w opiekę.

Dzienniki republikańskie, jak *Siecle*, *Republique française*, a nawet *J. des Debats* lubo w formie łagodniejszej uderzają na ministra spraw zagranicznych ks. Decazes za notę w sprawie wschodniej, którą teraz ogłoszono w angielskiej *Blue book*. Zdaje się, że jest to manewr, aby oczyścić gabinet J. Simona z ostatniego przedstawiciela dążności konserwatywnych i monarchicznych. Ks. Decazes uchodzi za neonie republikańskiemu, a lubo nową wiarę głosił gorąco, nie chcą mu jednak zapomnieć przeszłości orleanistowskiej. Przypomują też niektóre dzienniki jak *Monde*, że jak jednego po drugim wyzywano się ministra konserwatywnego, jak upadł Buffet, Dufaure, teraz nadchodzi kolej na ks. Decazes, a gabinet J. Simona do zupełnej dojdzie jednoci republikańskiej. Czy na długo? bo przecież Gambetta przygotowuje opozycyę, która ma na celu obalbi Simona i republikę umiarkowaną na rzecz edyktytoru.

Szczegółem najścisłej charakterystyką ogólnę położenie, jest niewątpliwie wstrzymanie się z umieszczeniem w *Kiszce Błkitnej* rozmów lorda Salisbury z ks. Bismarkiem dla tego, że miały charakter poufny. Okoliczność ta sprawia w Petersburgu wrażenie a jest jednym dowodem więcej, że klucz po zycy jest w ręku tego gabinetu, który wciąż twierdzi, że najmniej jest interesowanym w sprawie wschodniej. Gdybyśmy chcieli szukać w dokumentach obecnych ogłoszonych przeciwstawienia powyższemu znaczeniu faktowi, odnaleźlibyśmy go chyba w onych charakterystykach położenie, najbardziej w sprawie wschodniej interesowanej strony, słowach powiedzianych przez ks. Gorczakowa do lorda Loftusa, które wczoraj znajdowały się w ogłoszonych przez nas dokumentach, a które pozwolimy sobie przytoczyć w oryginalne: *mais si rien ne se fait, si cette effusion de sang continue et si l'Empereur, mon auguste matre, me comende de prendre la plume en main, je vous garantis qu'elle sera trempée dans une encre qui comporterait la dignité et la puissance de l'empire. Mais ce ne serait pas la guerre. Już dawniej nazwano dowcipnie ks. Gorczakowa „Narcyzem kamataza“, lecz nigdy jeszcze ten starzejący się mąż stanu nie przywykiwał tak wielkiego znaczenia do atramentu, jak w obecnych wypadkach; gdy przeciwnie inni, mniej w sprawie wschodniej interesowani, zdają się nierównie więcej przywykiwać znaczenie do czynów. Bądź co bądź atrament odpowiadający godności i potęgę cesarstwa pozostanie nadal w rękawie przyszłowie.*

Jak już wspomnieliśmy, mocarstwa miały zostawić Anglii pierwszeństwo co do odpowiedzi na notę ks. Gorczakowa, a już to samo pozwoliło w Petersburgu domysleć się, że odpowiedzi w ogóle nie będą dla Rosyi zadawalniające. Dziś przecież zapisano na leży nowy zwrot, może nie tylko w istotnem położeniu rzeczy, jak w doniesieniach; dziś utrzymują, że porozumienie się mocarstw co do odpowiedzi zerwanem zostało, Anglia mianowicie wzbrania się przedłużyć korespondencyi w sprawie Wschodniej, a lord Derby chce się ograniczyć na ustnej odpowiedzi danej hr. Szawałowski, a która miałaby tylko wyrazić że Anglia tak teraz jak później, czuwać będzie nad losem chrześcian tureckich. *Journal des Debats* wzmiancza artykuł, w którym tak stanowczo przemawia za pozostawieniem noty ks. Gorczakowa bez odpowiedzi, a radzi gabinetom wypowiedzieć swoje o niej zdanie posłannikom rosyjskim przy obcych dworach.

rac. Mniemamy, że wypada jeszcze czekać co mocarstwa pod tym względem ostatecznie postanowią. To tylko zapisać należy, że upadek Midata nie zmienił w niczem postawy mocarstw względem Porty, a tego oczekiwać mogła Rosya Tymczasem coraz częściej spotkać się można z przypuszczeniem, że Midat bazyza powróci do władzy.

Ze Serbii donoszą do dzienników wiedeńskich, że szanse zawarcia pokoju wzmagają się w tem Księstwie, a tymczasem zapewne już w tej chwili układy rozpoczęły się w Stambule. Co się tyczy Czarnogóry, rozchodzi się jeszcze o miejsce, gdzie prowadzić się mają rokowania.

Zwracamy w końcu uwagę na notę posła angielskiego w Berlinie lorda Russella zdającą sprawę z rozmowy z ks. Bismarkiem, a którą pod *Sprawą wschodnią* znajda czytelnicy.

W przewidywaniu zmiany pory roku, zarządono w armii stojącej po Kiszeniem ćwiczenia wojkowe w celu zaprawienia żołnierzy do znojęw wojennych i dla podniecenia w nich wojennego ducha. W istocie wojska te potrzebują ocenienia po ciężkich próbach na jakie wystawione były w ciągu zimy. Najdotkliwiej dokuczyło im rozlokowanie po barakach poczęści w ziemi wykopanych, wilgotnych, nieogrzanych i otoczonych błotami. Każdy promień wiosennego słońca jest też witany z radością. W tamtejszych wyższych kołach wojskowych obiega pogłoska, iż wkrótce wszystkie okręgi wojenne europejskiej Rosyi zostaną zmobilizowane i utwierdza się mniemanie, że przyszła wojna na wielką skalę prowadzona będzie. W. Ks. Mikołaj bawi od dziesięciu dni w Odessie, mało się udziela i niewiele się zajmuje sprawami wojskowemi. Powrót jego do Kiszeniwa naznaczony jest pod koniec lutego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 16 lutego. (prywat.) W klubie lewicy oświadczył Herbst: Rząd życzy sobie zwolnienia zgromadzenia deputowanych; z tego powodu porozumiał się (Herbst) z przewodniczącymi innych klubów wniósł konstytucyjny. Dzień zgromadzenia jeszcze nie naznaczony, ponieważ rokowania obu rządów przeciągają się nadszpędzanie długo a ukończenie być musi przed zwolnieniem zgromadzenia klubów. Rząd atoli nie przyjme żadnych krepkających zobowiązań, nie wysłuchawszy wpiery stronniotwa wniósł konstytucyjny. Herbst proponuje, aby na zgromadzenie zaprosił członków Izby wyższej. Granitsch wnosi, aby zaprosił także Polaków i klub prawicy, wniosek ten jednak klub lewicy odrzuca.

Praga 16 lutego. Do Rady państwa wybrani zostali z miast wszędzie Starożeci; prawie we wszystkich okręgach mieli wniósł konstytucyjni mniej lub więcej znakomita mniejszość.

Wersal 16 lutego. W senacie poświęcił prezes kilka słów gorących pamięci zmarłego wczoraj generała Changarniera. Rząd oświadczył, iż chce sprawie zmarłemu wspaniały pogrzeb.

Londyn 16 lutego. W Izbie niższej oświadczył kanclerz skarbu, że odwiedzi Elliota i Salisburyego w Atenach był prywatnie, a nie urzędowo, Salisbury oświadczył, iż podsuwane mu prywatnie sympatyczne wyrażenia o Grekach, są nieprawdziwe. Po między odwiedzeniem Elliota, a odwiedzeniem innych ambasadorów nie zamierzono robić różnicy, niebaczając okazał Turcyi pewnego rodzaju nienauści. Sekretarz spraw wojny oświadczył, że żaden oficer czynny nie może bez zezwolenia rządu wstępować do obcej służby wojennej. W Izbie wyższej zapowiada książę Argyll interpelacyę co do instrukcyi udzielonych Salisburyemu, czy rząd zamierza przedsięwziąć jakie środki do urzeczywistnienia wspomnianych w instrukcyach celów.

Konstantynopol 16 lutego. Wskutek ponownego żądania W. Wezrya, wystosowanego do księcia Czarnogórskiego, aby układy pokojowe toczyły się w innym miejscu, a nie w Wiedniu, odpowiedział dziś książę Mikołaj, iż uważa Wiedeń za miejsce najstosowniejsze; aby jednak okazać chęć do zgody proponuje Kotar na miejsce układow.

Konstantynopol 16 lutego. Porta odrzuca projekt Czarnogóry co do prowadzenia układow w Kotarze i wezwała księcia, aby oznaczył inne miejsce, któreby leżało w Hercegowinie, albo też Skutari.

Kursy. Wiedeń 16 lutego, godz. 2 m. 30 po pol. Renta papierowa 62-55. — Renta srebrna 67-80. — Losy z r. 1860 109-75 — Akcy Banku Narod. 836. — Akcy kredytowe 147. — Londyn 124-30. — Srebro 114-50. — Napoleony 9-92. — Lombardy 77-75. — Losy z r. 1864 134-50. — Akcy kolei Karola Ludwika 211-50. — Akcy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 115. — Akcy kolei węg. północ. wschod. 91-25. — Akcy kolei węg. wschod. 74-75. — Anglo Bank —. — Obligacye indemn. galicyjskiej 84-30. — Losy promiowe węgierskie 70-25. — Akcy kolei Koszycko-Bogum. 85. — Akcy kolei półn. zach. austr. 114-50. — Akcy galie. hipoteczne 87-—. — Akcy franko-austr. — Marki 60-95 Talary —. Ruble 154-—.

Uspokobienie: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publi.

Kongregacyi kupieckiej.
Wiedeń, 16 Lutego.

	placę	żądają
Żelob papier. rosyjski. (za 1 sztukę)	1 53/4	1 54/4
Żelob srebrny obrotowy „ 1 „	1 71	1 77
Mark niemiecki „ 1 „	0 60	0 61 1/2
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 84	5 86
Dukat austriacki „ 1 „	5 84	5 86
Napoleon „ 1 „	9 80	10 —
20-markowa niem. ważna „ 1 „	—	—
Srebro austriackie (za 1 str.)	114 50	116 50
Kupony austr. sreb. płatne (za 100 zł.)	113 50	115 50

Listy zastawne i oblig.

Obligacye indemnizacyjne galic.	83 75	85 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	76 25	78 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 50	85 50
5% listy hipoteczne banku hipot.	86 25	88 25
5% listy dłużne galic. zakł. wód.	90 —	93 —
5 1/2% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	—
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	—	—



(461)

Zgromadzenie XX. Franciszkanów w Krakowie, odprawi w dniu 19 b. m. tj. w Poniedziałek **Nabożeństwo żałobne** za duszę s. p.

X. Sylwestra Grzybowskiego Pralata Kapituły Krakowskiej, jako dobrodzieja ich pogorzałego kościoła.

W młynie parowym w Krzeszawicach jest młoda obłaskawiona **wydra** do sprzedania. (463-1-2)

Nasiona.

Cenniki nasion jarzyn, które w naszym klimacie najlepiej się udają, tudzież wielki wybór najpiękniejszych kwiatów letnich, rozsyłam na żądanie opłatnie. Bukiety na imieniny posyłam punktualnie.

Karol Frege, ogrodnik handlowy w Krakowie przy ulicy Lubickiej pod L. 108. (458-1-9)

Panna

przyjemnej powierzchowności, z dobrem poleceniem, potrzebna jest do Magazynu konfekcyj damskich **Henryka Schwarza w Krakowie.** (400-1-3)

Une Institutrice

et une Bonne française cherchent à se placer en province ou en ville. S'adresser au bureau de **Mme Justine de Jędrzejewska.** (398-1-2)

Z kapitałem do 6,000 złr. w. a.

poszukuje się interesu korzystnego do nabywania w całości lub do spółki. Interesowani raczą odpowiedzieć listownie z dokładnym i jasnym opisaniem rodzaju i warunków interesu. — Adres **L. R. 4.** poste restante **Kraków.** (442-2-3)

Mężczyzna młody

uzdolniony do prowadzenia ksiąg rachunkowych i korespondencji w języku polskim i niemieckim, szuka posady rachmistrza, kasyera lub kontrolera; wymagana kaucja 2000 złr. w każdej chwili. Adres: **S. N. 10.** poste restante **Kraków.**

NEURALGIE.

Wszystkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu **Pigułek antyneuralgicznych** **Dra. Griesnera.** Skład w aptece p. **Levasseur, rue de la Monnaie, 23.** — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** pod Koroną i w aptece **W. Bedyka** pod Baranikiem na m. Rynek — w Brodnie u **M. Kullaka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Warszawie w Składzie aptekarskim p. **Spiesza**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.** (57-7-4)

Wiedeńskie zegary ściennie

na częściowe spłaty miesięczne. Oferty pod **Pendelhof** należy adresować do **hotele Pollera.** (462-2-3)

ZNAMOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jest to **MAZKA RYŻOWA** specjalnie przygotowana z Bismutem, dlatego to działa skutecznie na skórę, niedostrzeżona przystaje do ciała, nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNA.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu, 9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. **Józefa Tranzyńskiego**, W. Bedyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka** i w aptece p. **Golichowskiego.** (51-12-4)

Popularno-med. książka.

We wszystkich księgarniach, jakoteż za pośrednictwem nadawania pocztą opłaconą 12 marek pocztowych po 5 ct, można nabyć wprost z **Richtera's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w Lipsku książkę: **"Dra. A. J. Methode naturalnego leczenia."** Cena 60 ct. za egzemplarz. Teżo ilustrowanej, 400 stronnie obejmującej książkę, a osobliwie w niej zamieszczoną sposobu leczenia się, zawiadczającą tysiące osób swoje zdrowie. Liczne w niej zamieszczone zaświadczania i listy pochwalne dowodzą, że nawet tacy chorzy po raz już ani nadziei wyzdrowienia nie mieli; dlatego też tej osobliwej książki w żadnej rodzinie brakować nie powinno. Przy zakupie żądać należy wyraźnie: **Ilustrowane, oryginalne wydanie Richtera's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w Lipsku (Leipzig), którąto księgarnia także wyświeca z tejsz książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła. W Krakowie **J. M. H. Melzer.** (33-19-1)

Nakładem moim wysła ulubiona i powszechnie dziś tańczona **Polka** znanego kompozytora **Marsa Chansonette** p. t.

Emilie-Polka française pour le Piano composée et dédiée **A Madame Emilie de Samolinska** par **Ant. Friedrich.** Op. 46. Cena 40 ct.

Można ją nabyć we wszystkich składach muzycznych. — Zamówienia z prowincji wprost u mnie uczynione skuteczniają się franco. (364-3-3)

Juliusz Wildt w Krakowie.

Obwieszczenie.

L. 212. (373-3-3)

Ponieważ rządowy ogień Meteor Nr. 281, pełnej krwi angielskiej, dotąd nie jest wynajęty na period stanowiący na 1877 r., przeto zawiadamiam się niniejszym chodowców koni, którzyby go nająć chcieli, że o najejcie tego ognia mogą się zgłosić wprost do c. k. komendy Zakładu ogierów w Drohowyżu.

Z krajowej Komisji ochowu koni Lwów dnia 3 lutego 1877 r.

Zarząd dróg krajowych w powiecie Krakowskim

obwieszcza niniejszem, że dla zabezpieczenia dostawy kamienia i wykonania robót budowlanych w r. 1877 na drogach krajowych powiatu krakowskiego, odbędzie się dnia **21 lutego b. r.** w Krakowie przy ulicy **Floryańskiej** pod Nr. 343 na II piętrze — **publiczna licytacja** na podstawie ofert, które należą do ostatecznych i ostatecznych, wraz z wyceną wynoszącą 10%, ceny fiskalnej, wręczyć być muszą komisji licytacyjnej przed godziną 12 w południe.

- 1) Dla drogi baranickiej potrzeba tłuczonego kamienia wapiennego **1,710** trym (obejmujących po 2 metry sześciennie) za cenę fiskalną **11,970 c.**
- 2) Dla drogi lubelskiej żwiru wapiennego **700** trym za cenę fiskalną **3,850 c.**
- 3) Dla części drogi prusko-szląskiej tłuczonego kamienia wapiennego **800** trym za cenę fiskalną **2,712 c. 50**
- 4) Na drodze lubelskiej roboty budowlane według kosztorysów za **1,903 c. 41**

Oferty wnosić trzeba na każde z powyższych czterech przedsięwzięć oddzielnie. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w biurze powyższych wskazanych w godzinach porannych. (385-3-3)

Kraków d. 5 lutego 1877 r.

Tadeusz Langie, Delegat Wydziału krajowego.

Fabryka cukrów deserowych, karmelków i czekolady

JÓZEFA F. LETSCHERA

w Rynku głównym pod Nr. 26 obok handlu **Wgo Schultza.**

Ceny cukrów, karmelków i czekolady za 1 kilo: Cukrów deserowych w kilkudziesięciu gatunkach 2 złr., Owoców smażonych w cukrze 2 złr., Karmelków nadziewanych 1 złr., Karmelków zwyczajnych 1 złr., Cukierków szklanych 1 złr., Migdałów smażonych 2 złr., Cukierków migdałowych 1 złr., Pastylek czekoladowych 2 złr., Czekolady waniełowej 1 g. 3 złr., II g. 2 złr., Czekolady zdrowia 2 złr., Czekolada zwyczajna 1 złr., 1 złr., z wanilią w proszku 1 złr., 60 ct. z wanilią w proszku 1 złr., 40 ct.

Biorącym naraz 5 kilo odstępnie się pół kilo rabatu.

Wszelkie zamówienia z prowincji będą skutecznymi tylko za zaliczką pocztową.

Ręczę za dobry towar polecam się łaskawym względom Stanowej Publiczności. (327-3-3)

Józef F. Letscher.

Guwernantki

z północnych Niemiec, władające oboma językami i muzyką, Francuski i Angielski, ochmistrzy i nauczycielki,

bony

z północnych Niemiec, ogrodniczki, panny pokojowe itd. poleca **Internationale Schuleragentur der Frau JULIE BECK w Wiedniu, 45 Praterstrasse.** (404-2-2)

PAPIER WLINSKI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Hopfen-Wurzel

(FECHSER, SETZLINGE) empfiehlt zum nächsten Frühjahrs-Anbau aus den besten Saazer Stadt- & Bezirks-Lagen der Gefertigte. Auskünfte über Behandlung und Anbau werden bereitwillig erteilt und nach rechtzeitiger Bestellung zugesandt. Beste Referenzen über den Erfolg der bisher durch mich bezogenen Fenchel stehen zur Seite. (179-5-10)

Heinrich Melzer, Agent für Saazer Hopfen & Fenchel in Saaz, Böhmen.

W drukarni **W. L. Anczyca i Spółki** wyszły z pod prasy i są do nabycia we wszystkich księgarniach

Listy o Galicyi z Krakowa

z lat 1875—1876, zawierające poglądy na stosunki polityczne, społeczne i towarzyskie naszej prowincji; uwagi o życiu artystycznym, naukowym i literackim — oraz obraz dziennikarstwa galicyjskiego. Cena 1 złr. 50 ct. (366-3-3)

Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Sp.**

Stare naturalne wino stołowe,

zdrowy napój domowy nie podlegający zepsuciu. — Rozsyłać z dworca kolei za zaliczką kolejową.

- 1) Białe stare naturalne wino stoł. 26 c. za litr
 - 2) Czerwone 28 c. za litr
- w beczkach po 25, 50, 100 litrów, w butelkach po 7 decil. (dawnej 1/2 miary) białe po 40 ct., czerwone po 45 c. z butelką, w skrzyniach po 6, 12, 25 butelek dobrane opakowane.

Skrzynie i beczki policza się po cenie kosztu. Również białe naturalne wino stołowe z r. 1875 czyste z beczek ściągnięte, we własnych lub tutaj nadesłanych beczkach każdą żadaną ilość po 17 cent. litr na podanych warunkach.

Łaskawe zamówienia przyjmuje wprost **Johann Freiherr Kargisch-Kellerer** in **Modera bei Pressburg** in Ungarn. (198-2-3)

Do właścicieli losów na spłaty firmy

Ferd. F. Leitner.

OD DZIESIECIU LAT

wydaliśmy 40,000 punktualnie płaćącym osobom blisko za 10 milionów złr. losów, o czym każdy bezstronny przekonasz się może. Bardzo znaczna ilość posiadaczy losów na spłaty bankrutowanych banków i domów bankowych oddało nam swe kwity z potrąceniem 50 procent wpłaty, względnie żądania do wymiany — i tym już dawno doręczyliśmy punktualnie należne losy oryginalne. (407-1-1)

Kwity losów na spłaty firmy **Ferd. F. Leitner** przyjmujemy także w zamian z potrąceniem 50 procent, losy oryginalne można każdej chwili sprowadzić, a prawo grania na zawarte w towarzystwie losy pozostaje nadal niezmienione.

Nytral & Co. w Wiedniu, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 16 (eiserne Haus).

(61-7-4)

ELIXIR ET DRAGÉES DU D^r RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGULEK DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryskich przez profesorów **Fakultetu Medycznego**, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparat ten z **CHŁORKU ŻELAZA** leczą **BLADOCIE, WYCHUDZENIE, NIEDOKŁADNOŚĆ, regulują ODDECH, miedzienną, wzmacniają ORGANIZM, WYCIERAJĄ I OSŁABION, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.**

Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sprzedaż hurtowa w **PANTZU**, u **P. CLIN et C^e**, ulica Racine, 14.

(57-7-4)

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

Wielkie powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządkania na powierzchnię ciała zanieczyszczenia i rozdraszania, które dotknęły najwrażliwszego organu; tym sposobem przetrąca on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarz zalecający go przeciw **KAZAROM, NIEZYTOWI, GRIPE, CHOROZOM, BOLOM W KRWIACH** itp. Użytkując go papier bardzo prosty, jedynie przypisanie wystarczy i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka i f. 50 c. w Paryżu. (56-7-7)

Skład główny w Paryżu u **Pa. Wialin**, przy ulicy Seine 31. — w Krakowie w aptece p. **Tranzyńskiego** i w aptece **W. Bedyka**, — w Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolaszka**, — w Czerniowcach w aptece p. **Golichowskiego.**

</